№ 167 Kraków 25 Lipca — Niedziela. Rok 1858.

CZAS

Dziennik wychodzi codzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
Dodatek miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Opłata na Dziennik „Czas“

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 21	rocznie	złr. 25
półrocznie	„ 10 kr. 30	półrocznie	„ 12 kr. 30
kwartalnie	„ 5 „ 15	kwartalnie	„ 6 „ 15
miesięcznie	„ 2 „ —	miesięcznie	„ 2 „ 24

Przedpłata na dziennik „Czas“ z Dodatkiem

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 31	rocznie	złr. 35
półrocznie	„ 15 kr. 30	półrocznie	„ 17 kr. 30
kwartalnie	„ 8 „ 15	kwartalnie	„ 9 „ 15

Na sam „Dodatek“ prenumerować niemożna.

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach.
Ogłoszenia, odezwy, uwiadomienia, doniesienia wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą:
Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 kr.
Do każdego inseratu załączone być winno 15 kr. za opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Expedycyi „Czasu“.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.
Listy niefrankowane nieprzyjmują się.
Numer pojedynczy dziennika kosztuje 6 kr.

Kraków 24 lipca.

Stósownie do wiadomości nadeszłych ze Stambułu, a potwierdzonych w *Monitorze*, rząd ottomański wysłał do Dżeddah jenerała z władzą nieograniczoną, to jest iż będzie mógł karać śmiercią sprawców rzezi bez odwołania się do Konstantynopola. Jest to więc missya wyjątkowa, bo jak wiadomo, na mocy tanzimatu, kara śmierci nie może być wykonaną w żadnéj części państwa tureckiego bez poprzedniéj ratyfikacyi wyroku przez W. Portę. Byłato jedna z najważniejszych reform zaprowadzonych przez Abdul-Medżyda, ukrócająca samowolę paszów i rządców prowincyj, jedyna jakkolwiek słaba rękojmia dla życia ludzkiego w krajach poddanych berłu Mahometa. Życie ludzkie od ogłoszenia tanzimatu przestało być wprawdzie całkiem na łasce jak było dawniéj pierwszego lepszego urzędnika tureckiego, uzyskało pewną obronę przeciw trybunałom złożonym najczęściéj z ludzi nieoświeconych i fanatyków, ale w kraju takim jak Turcya jakże łatwo było obejść rozporządzenie tanzimatu. Przy owym braku wszelkiéj jawności i organizacyi jakiemu ulega państwo ottomańskie, ileż to okropnych tajemnic ukrywa się zapewne w głębiach więzień, gdzie ów skazany na śmierć oczekuje swego wyroku ze Stambułu!...

Wszelako uderzającą jest rzeczą, że to właśnie postanowienie tanzimatu dało powód do ostatnich wypadków na wyspie Krecie. Ów Grek co zabił Turka, skazany był na śmierć, ale dekretu władze wykonać nie chciały przed potwierdzeniem konstantynopolitańskiego Dywanu. Potwierdzenie to nie mogło nastąpić natychmiast, a ludność muzułmańska zapalona ogniem zemsty i fanatyzmu czekać nie chciała. Domagała się głowy Greka i bunt podniosła. Władze ulękły się buntu, kazały udusić giaura, a ciało jego wydać na pastwę powstańcom. Pastwili się muzułmanie, jak się pastwi rozjuszone pospólstwo ciemne i zfanatyzowane, a chrześcianie znów wzięli się do broni. Jakie dalsze skutki jeszcze nie wiadomo. Ale faktem jest, że tanzimat nieuratował biedaka, nie zatrzymał najsmutniejszych następstw; przeciwnie można powiedzieć, że właśnie ta najzbawienniejsza reforma stała się głównym powodem do buntu, do scen oburzających ludzkość i wywołujących okropną zemstę.

I nie ma się czemu dziwić. Tanzimat w Turcyi jest anomalią tak jak nią jest *hattihumajon*. Równouprawnienie Chrześcian z Turkami jest utopią, jak utopią jest wymiar sprawiedliwości według tanzimatu. Na to aby tanzimat mógł być prawem obowiązującem, potrzebaby innych trybunałów, innéj organizacyi sądowniczéj, innego rządu, innéj ludności, zgoła potrzebaby przetworzenia Turcyi, a wtedy przestałaby być Turcyą. Tam gdzie niema zaufania w wymiarze sprawiedliwości, na nic się nie przyda ogłaszać tanzimaty. W Chrześcianach zaufania w sprawiedliwości tureckiéj być nie może, w muzułmanach niema go, bo Turcy są sprawiedliwi w uczuciu, ale litery kodeksu żadnego nie znają, ani znać mogą, bo ich jedynym kodeksem jest Koran. Zasłużył kto na śmierć według Koranu, żądają jego śmierci nietroszcząc się o tanzimat. Muzułmanie znają tylko samowolę, miarkowaną koranem, lub powstrzymaną przez siłę. Skoro władze w Kandyi nie miały dość siły do przytłumienia buntu, sądzić ich trudno. Nie można orzec czy postąpiły sobie źle czy dobrze niezważając na tanzimat. Postąpiły sobie nielegalnie to pewna, ale oszczędziły wiele krwi niezawodnie. Wypadków takich sądzić nie można za pomocą europejskich to jest chrześciańskich wyobrażeń, bo to sprawa z Turkami. Całkiem to inna rzecz w Kandyi w obec nożów tureckich, a na kongresie paryskim gdzie Turcya uznaną jest za państwo europejskie, lub na konferencyach gdzie Fuad pasza po francusku rozprawia w ślicznéj willi Etiolles o hospodaracie wołoskim.

Słusznie więc bardzo uczynił Sułtan wysyłając komisarza do Dżeddah, iż usunął na chwilę rozporządzenie tanzimatu. Wszakże gdy teraz o muzułmanów idzie, kto wie czy się do niego nie będą chcieli odwołać Araby i czy nowy bunt nie wybuchnie dla tego znów, że wykonanie kary śmierci zaraz nastąpić będzie mogło. Dla „chorego człowiewieka“ wszystko na gorsze się obraca.

Korespondencya Czasu

Z nad Wisły 22 lipca.

IX. Więksi posiadacze winnic zwłaszcza niższorakuskich, tudzież znaczniejsi handlarze winem w Wiedniu, dostrzegłszy w ciągu lat ostatnich wzrastającą konsumcyą piwa w krajach austryackich *); widząc oraz w ślad owego wzrostu coraz bardziéj zmniejszającą się konsumcyę wina; w przeświadczeniu więc o potrzebie dołożenia ponownych usiłowań ku wyszukaniu (by uprawa wina nie podupadła) nowych sposobności kwoli rozciąglejszemu pozbywaniu swojskiego płodu: postanowili zespolić się w stowarzyszenie, przedsiębiorące spekulacyą rozwozu win krajowych po zagranicznych targowiskach *(Inländischer Wein-Export-Verein)*. Ile wiadomo, przyjęła powszechność gospodarcza i kupiecka ów pomysł w ogólności dobrze; a iż on w c. k. ministeryum handlu, do którego odnośne do tego przedmiotu podanie zapewne już poszło, równie przychylnego uwzględnienia dozna; o tém wątpić nie wypada.

Zauważenie trafności tego pomysłu daje samo przez się zachętę do utworzenia podobnego stowarzyszenia (choć w mniejszym rozmiarze:) u nas, kwoli wywozowi wyrobu krajowego t. j. gorzałki galicyjskiéj, w kraj *obcego handlu* a w szczególności do Tryestu. Nie idzie jednak za tém, iżby się doradzało pojedynczym producentom przedsiębranie na własną rękę spekulacyi, która chociaż daje w wynikłości nieposlednie zyski, nie jest wszelako przystępną drobniejszym kapitałom. Przeciwnie spółka czyli stowarzyszenie kilku albo kilkunastu osób, bądź utrzymujących gorzelnie bądź handlujących, podoła łatwo trudnościom, jakieby pojedynczo spekulanta na samym wstępie zraziły. Byłyby zaś przeszkody dla pojedynczo rzecz przedsiębiorącego w tém, iż do założenia i utrzymania w nieprzerwanym ruchu rafineryi okowity, potrzeba koniecznie nakładu kilkunastu tysięcy złotych reńskich. Wkład takowy byłby dla jednego uciążliwym, co większa zbytecznym; gdyż jedna gorzelnia nie potrafiłaby nastarczyć tyle okowity ile do ustawnego zajęcia rafineryi potrzeba. Bez ciągłego zaś zajęcia nie opłaciłaby się rafinerya. Spółce przeciwnie byłoby podjęcie nakładu kilkunastu tysięcy złotych reńskich na rafineryą okowity rzeczą do poniesienia snadniejszą, może nawet małoznaczącą tém bardziéj, że sama okoliczność zespolenia dawałaby większą rękojmią zysku, ponieważ czém większy obrot, tém stosunkowo mniejszy udział z tytułu wpłat do obrotowéj ścizny ze strony pojedynczych spólników. W ogóle przypadają w operacyach handlowych większego rozmiaru, które właśnie tylko zadaniem spółki być mogą, mniejsze na zespolonych stosunkowo koszta spedycyi, komisów, składów i ubezpieczeń, niżeli w pojedynczości. Jest także rzeczą wiadomą, iż bank handlowy tryestyński użycza zaliczek na towary w tém mieście złożone. W przypadku więc gdyby spirytus zostający na składzie w Tryeście, nie mógł być skutkiem przygodnego zniżenia cen, przedany na razie z korzyścią; będzie można czekać z towarem lepszych konjunktur, a tymczasem wziąć na walor jego zaliczkę z banku handlowego. O ile zaś interes takowy podniesienia zaliczki z banku jest łacnym do uskutecznienia spółce, utrzymującéj w Tryeście przyzwoicie wynagrodzonego komisanta, o tyle niemożebnym byłby do wykonania pojedynczemu producentowi, zamieszkałemu w odległéj Galicyi, przytém nieobeznanemu z właściwym trybem praktyki kupieckiéj, a tém mniéj bankowéj w zupełnie obcém mieście.

*) Z ilości 1,597,600 wiader w roku 1841 postąpiła produkcya piwa w Austryi na 2,992,000 wiader w roku 1857; zatém o 87%.

Chwila korzystania z powyżéj podanéj rady nie jest w tak dalekiéj przyszłości, jako z pierwszego pozoru mniemać można. Nadchodzi czas, gdzie cena okowity w Galicyi, w miarę powracającego urodzaju ziemniaków i w miarę nierozłącznego od téj okoliczności zniżenia cen zboża, zejdzie ponownie jak w r. 1843 i 1844, (gdy garniec po 12 kr. przedawano) do najniższości. Nie twierdzi się przeto: jakoby produkt ów miał rzeczywiście co do joty zejść do *téj* ostatniéj, bezprzykładnie niskiéj ceny; albowiem w obec nadzwyczajnego podwyższenia podatku konsumcyjnego, oraz pobierania od gorzelni podatku dochodowego z supplementem 60 do 70%, na fundusze indemnizacyjne i domestykalne, — w obec wreszcie zmienionych dzisiaj do niepoznania stosunków ekonomicznych i kredytowych jest taka przypadłość niepodobieństwem: lecz mniema się w ogólności, iż cena okowity spaść musi niezadługo koniecznie do *względnie najniższéj* cyfry, tj. do cyfry, unaoczniającéj *stratę* producenta. Od tak niepomyślnej ewentualności nie zdoła nic ochronić producentów gorzałki, okrom skojarzenia się w spółkę kwoli przetworzenia okowity na najprzedniejszy spirytus, ma się rozumieć spirytus trzydziestej piątéj próby według wagi Beaumégo, (przy temperaturze † 12° na ciepłomierzu Réaumura,) któryby mógł wytrzymać konkurencyą z wyrobami prusko-niemieckiemi. Zaniedbanie zespolenia się w podobne towarzystwo odjęłoby właścicielom gorzalni korzyści, mogące jedynie dla nich wyniknąć z wywozu gorzałki za granicę, który niewątpliwie skutkiem przyszłego zniżenia się cen okowity nastąpi. Natedy dostałby się wszelki zysk z spekulacyi rzeczonego wywozu w udziale tym, którzy go dotychczas wyłącznie odnoszą, t. j. handlarzom wiedeńskim. Aby tedy nie popaść pod tym względem w zawisłość od domów handlowych wiedeńskich, potrzebną jest dla Galicyi spółka złożona z krajowych obywatelów, — która spółka powtarzam, usunęłaby wszelkie zawady i wyszła równie dobrze na swojem przedsiębiorstwie, jak na niem wychodzą gorzelnicy, handlarze i kapitaliści wiedeńscy, którzy (patrz Nr. 160 *Czasu*), corocznie ogromne ilości rektyfikowanego po dwakroć spirytusu do Tryestu wyprowadzają.

Paryż 20 lipca.

Rumuni z stronnictwa narodowego, bawiący w Paryżu, są w wielkiéj agitacyi, bo w téj chwili decyduje się jeżeli nie ich ostateczny los, to ich przyszłość. Ostatnie dwie broszury o Rumunii były przez nich napisane. Przedostatnią redagowali panowie Ubicini, Bratiano i Armand Levy. P. Bratiano był długo nieprzyjacielem Cesarstwa, ale się spostrzegł i zmienił swe widzenie rzeczy. Broszury ich, pełnéj faktów, wyrzekły się dzienniki rzą-

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA

KORESPONDENCYA.

Z Warszawy 15 lipca.

Przybył tu z Petersburga p. Ohryzko, redaktor odpowiedzialny *Słowa* i dodatku miesięcznego mającego wychodzić. Jak zwykle wszelkie zacne przedsięwzięcie i u nas znalazło nieprzychylnych, którzy starali się podsuwać bałamucące opinię domysły, jednakowoż kto miał przyjemność poznać osobę Redaktora, powziął o nim i o jego zamiarze najlepsze wyobrażenie. Bajka zatem co mówiono, że księgarz B. M. Wolf jest nakładcą, i że to pismo niczem innem niebędzie, tylko spekulacyą. Tymczasem przyszły redaktor *Słowa*, pojmuje ważność swoich obowiązków jak sami przekonacie się wkrótce, bo ztąd wyjeżdża do Krakowa i ma zamiar zwiedzić zagranicę. Literaci nasi przyjęli tu chętnie młodego redaktora i przyrzekli mu swą pomoc.

Ze sprawozdań Towarzystwa rolniczego w Królestwie Polskiem, wiecie, że nagrodzono tych z ludu naszego, co się odznaczyli pracą, porządnem i moralnem życiem. Owoż *Czytelnia niedzielna*, wsparta materyałami jakie są w ręku tegoż Towarzystwa — ogłaszać będzie życiorysy tych ludzi: będzie to nową ozdobą tego pisma, a wiele użyteczną, gdy wzory takie przedstawi naprzykład *Czytelnia*, poświęcona głównie ludowi.

Szereg tych życiorysów, wkrótce się rozpocznie.

Stagnacya w handlu księgarskim nie zmieniła się bynajmniéj, wydawcy z wydrukowanemi dziełami wstrzymali się nawet, aby im barwę świeżości zachować. Tak zrobił Orgelbrand, nieogłaszając wykończonych w druku dwóch książek: *Gigantomachii* Kordeckiego przekład J. Łepkowskiego i *Historyi Mazowsza* p. Kozłowskiego.

Z Wilna (nakład J. Zawadzkiego) otrzymaliśmy: „Życie cuda i cześć ś. Kazimierza królewicza polskiego, Wielkiego Księcia Litewskiego.“ Autorem jest znany X. A. Lipnicki, ten sam co poprzednio wydał życie ś. Jadwigi. Dzieło to zaleca się nietylko treścią, ale wykładem i bardzo bogatym zbiorem materyałów nieznanych dotąd. Mamy wiadomość, że autor ma następnie w ten sposób opracowywać żywoty świętych i błogosławionych polskich. Użyteczna to i wielce upragniona praca.

Z Galeryi Królów Polskich J. F. Piwarskiego, która obejmuje w sobie portrety królów pędzla M. Bacciarellego, co niegdyś zdobiły jednę z komnat Warszawskiego Zamku, wyszedł z oddziału pierwszego ostatni wizerunek Kazimierza W. odbity nadzwyczaj starannie w zakładzie litograficznym Lassallego w Berlinie. Następne oddziały ma odbijać zakład nasz M. Fajansa. Publikacya ta obejmie 23 *licobrazów* jak nazywa wydawca: na tytule będzie widok Zamku Warszawskiego zdjęty z natury w r. 1818 przy rozbieraniu *Bramy Krakowskiéj* i ubocznych budowli, które go zasłaniały, dodanymi będą: rysunek korony Bolesława Chrobrego, którą się królowie polscy koronowali, z fac-similą dosłowną ręki Stanisława Augusta, poświadczającą autentyczność téjże korony, oraz historyczne sprawozdanie o galeryi Bacciarellego. Oddział pierwszy już wydany obejmuje portrety Królów Polskich: 1) Bolesława Chrobrego, 2) Ludwika króla węgierskiego, 3) Królowéj Jadwigi. 4) Stefana Batorego. 5) Jana Kazimierza. 6) Kazimierza Wielkiego. Kosztowne to wydanie, wysokiej artystycznéj wartości i pamiątkowéj, nawet cząstki nakładu wydawcy niezwróciło. Ci co noszą u nas tytuły *Mecenasów* literatury i sztuki krajowéj, na zdobytych już laurach spoczywają, o nic się nietroszcząc używają tylko w zupełności przyjemności życia, jakich dostarcza dostatek.

Zacny obywatel Mazowsza Eustachy Marylski, pobudzony dziełem K. Wł. Wójcickiego, który wydał opis cmentarzy warszawskich; nie żałując kosztów i trudu, powziął myśl piękną opisu cmentarzy zagranicznych, takich na których spoczywają nasi rodacy, pracę tę szlachetną i użyteczną rozpoczął opisem cmentarza Drezdeńskiego, mieszcząc w nim życiorysy na nim pogrzebanych Polaków. Ryciny na miejscu zrobione z całą dokładnością, złożył nakładcy S. Orgelbrandowi, któremu rękopism cały jak i ryciny bez żadnego honorarium oddał, zastrzegając sobie tylko staranną edycyę i kilkadziesiąt egzemplarzy. Jest to prawdziwie ofiara obywatelska.

W końcu donieść wam muszę o ważnym przedsięwzięciu przemysłowem obchodzącem rolników kraju. Zawiązaną została spółka wybudowania młyna parowego i tartaku w dobrach *Zegrzu* hrabiów Krasińskich. Dyrektorem jest p. Łapiński b. dyrektor maszyn przy kolei żelaznéj: znany ze zdolności w swoim zawodzie. Wspólnikami tego użytecznego przedsiębiorstwa między innemi jest Aleksander Kurc, dziedzic dóbr Nasielska, członek Komitetu Towarzystwa rolniczego, co się dał chlubnie już poznać z niepospolitych zdolności i brat jego Jan, dziedzic dóbr Otwocka. Wybrane miejsce w Zegrzu, nad Narwią spławną i już powyżéj połączoną z Bugiem, jest punktem wybornie obmyślonem, tak dla zajęcia młyna przez łatwą dostawę zboża, jako i tartaku, mogąc mieć wodą spław drzewa ułatwiony. Zakład ten nietylko okolicy w promieniu mil kilku odda usługi — szerszy jego zakres, korzyści dla kraju nawet całego zapowiada, szczególniej tych okolic, w których obywatele nasi korzystają ze spławu Bugu i Narwi.— Wiadomą jest niedogodność żeglugi na Wiśle, po jej połączeniu z Narwią: przerwa nawet wielka spławu dla braku wody, a głównie stałego koryta. W Zegrzu zboże przerobione na mąkę, przy łatwéj i bliskiéj dostawie do Warszawy, bo tylko mil cztery, po gotowéj już drodze murowanéj (szose) może przeważnie wpłynąć na obniżenie ceny chleba, w naszém mieście. Myśl ta i jéj wykonanie wprowadzenie w życie, zjedna ogólną wdzięczność, dla pierwszych założycieli, ogółu obywateli naszego królestwa.

V.

WSPOMINKA
Krakowianom w upominku.

Wy tam, wy tam od Rękawki,
Których niegdyś jam zostawił,
Gdy mię pośród prac, zabawki,
Wnętrzny nakaz gdzieś wyprawił.

Dużoż jeszcze was zostaje?
O! co mówię? wszakże wszyscy,

dowe z polecenia jednego ministra; lecz w kilka dni potem pisały w jéj duchu, z polecenia samego Cesarza. Rumunie objawiają ciągle dwie polityki: narodowi chcą jedności, lub tego co będzie można otrzymać; w niemożności otrzymania dynastyi obcéj, chcą obieralności hospodarów i opierają się na Francyi; kiedy pretendenci i ich klienci baczą na sam osobisty interes i opierają się na innych mocarstwach. Na konferencyi Francya robi co może i w niemożności przeprowadzenia swéj polityki, obiera drogę pośrednią. Konferencya przyjęła zasadę rozdzielności prowincyj: każda prowincya będzie miała osobną Izbę, złożoną w Wołoszczyznie z 20 posłów, a z 17 w Mołdawii. Posłowie mają liczyć najmniéj lat 30, a wyborcy lat 27. Wybory muszą być dwu-stopniowe i każdy stopień ma być oznaczony według wysokości opłacanego podatku, bez różnicy klas. Związek między prowincyami będzie utrzymywał komitet centralny. Skład i atrybucye tego komitetu nie są jeszcze oznaczone. Rumunie z stronnictwa narodowego chcieliby, aby w łonie komitetu był sąd apellacyjny, aby Rumunia przyszła nareszcie do jakiéj takiéj sprawiedliwości. Najważniejsza kwestya polega na trybie, w jakim będą mianowani hospodarowie. Konferencya objawia w tym punkcie trzy polityki: jedna chce dziedziczności hospodarów, druga mianowania ich przez Portę, trzecia obieralności. Za obieralnością jest Francya, Piemont i narodowi Rumunie. Ostatnia kwestya, kwestya najważniejsza, bo decydująca o przyszłości Rumunii, będzie wymagała negocyacyj. Trudności konferencyi pochodzą głównie z różnolicowéj polityki Prus. Mimo twierdzenia *Norda*, Prusy nie są ni z Francyą, ni z Anglią, ni z Rosyą. Anglia skłania się niby do francuskiéj drogi pośredniéj, ale w kwestyi obieralności hospodarów od niéj się odłącza i wraca do swéj polityki pierwotnéj. Konferencye są w téj chwili w stanie zawieszenia, bo prowadzą się bezpośrednio negocyacye między dworami. Nie można przypuścić, aby negocyacye nie otrzymały żadnego skutku. W negocyacyach i na konferencyach, hr. Walewski pokazuje nietylko talent polityczny, ale także talent pojednawczy. Pierwszy talent uwzględnił Cesarz, udając się do willi ministra i mianując syna jego hrabią d'Etiolles, a drugi talent uwzględnili ambasadorowie, udając się na konferencyę do willi. P. Bałabin bawi jeszcze w Paryżu i nie uda się do Wiednia aż po skończeniu konferencyi. Utrzymuje się ogólne przekonanie, że po skończeniu sprawy rumuńskiéj, Francya da inicyatywę do podjęcia spraw innych. Przekonanie to dzieli *Morning Chronicle*, dziennik francusko-angielski, mówiący jeszcze o amfikteonie i przekonanie to dzieli także od niejakiego czasu ambasada rosyjska, lepiéj widząca rzeczy. P. Tołstoj, sekretarz tejże ambasady, trudniący się sprawami Polaków bawiących we Francyi, ma w swem ręku parę petycyj Polaków naturalizowanych, którzy chcą udać się na pewny czas do Królestwa. Spodziewać się należy, że dwór petersburgski zostając w przyjaźni z Francyą, uzna nareszcie u siebie naturalizacyę francuską i zrówna w tym względzie Francyę z Anglią i Stanami Zjednoczonemi.

Anglicy nie są kontenci, że królowa Wiktorya uda się do Cherbourga. John Bull jest dumny i wymagający, ale królowa Wiktorya musi ulegać wymagalnościom polityki. Cesarz chce pozostać w przymierzu z Anglią, i jeżeli ambarasy Anglii powiększą się w Indyach i Stanach Zjednoczonych, być bardzo może, że będzie się trzymać tem bardziéj tego przymierza. *Le Nord* nie jest rad ze zjazdu cherbourgskiego. Rosya czeka ambarasów Anglii w nadziei francusko-rosyjskiego przymierza, a Francya w nadziei przeprowadzenia polityki na kontynencie. W téj chwili Anglia robi jeszcze małe koncesye Francyi w Europie, ale Stanom Zjednoczonym zrobiła wielkie, odwołała bowiem swą flotę z wód antylskich. Dzienniki rządowe francuskie nie przypuszczają wojny z Anglią i mówią tylko o zgodnem przeobrażeniu Europy. *Le Nord* przyjął mile wiadomość o rozszerzeniu fortyfikacyj miasta Lille, a *Constitutionnel* wystawił tę wiadomość jako dowód, że Francya nie myśli o wojennem przymierzu i zaborze Belgii. Nowe bowiem fortyfikacye nie będą mogły być skończone za lat pięć. Utrzymuje się narodowa nieprzyjaźń między Francyą a Anglią, ale już nie tyle na jawnym gruncie politycznym, ile na gruncie dziennikarskim. *Times* szydził długo z formalności paszportowych, które na wzór *transportation* nazwał *passportation*. Minister Delangle ustąpił na tym punkcie Anglii i zniósł wiele formalności. Ustąpienie nie było mało ważnem. Zawszem uważał *passportation*, jak mówi *Times*, za akt obchodzący więcéj politykę zewnętrzną niż wewnętrzną, za akt obrócony przeciw Anglii. Trzeba słuchać co mówią w tym względzie konsulowie francuscy, jak tłumaczą spiknienie się bogatych...... gentlemenów angielskich: Allsopa i Hadge, z Orsinim, Pierim itd. Anglicy są bez skrupułu w polityce zewnętrznéj; archiwa konsulatów francuskich zawierają straszne sekreta, o których dyplomacya nie mówi. Konsulaty znają historyę zabójstwa pełnomocników francuskich w Rasztadt, za pierwszéj rzeczypospolitéj; znają także starania o zabicie lub otrucie jenerała Garden, kiedy za pierwszego Cesarstwa przejeżdżał przez Azyę Mniejszą, udając się do Persyi itd.

Ministeryum p. Delangle zniosło z administracyi barwę wyjątkową, zrobiło administracyę cywilną i regularniejszą, ale zachowało w zupełnem wykonaniu prawo bezpieczeństwa publicznego. Mimo twierdzenia *Indépendance*, żaden z internowanych nie wrócił z Algieryi. Internowani powrócą jednak do Francyi, skoro uda się we wrześniu czy październiku książę Napoleon do Algieryi. Księciu Napoleonowi będzie zostawiona przyjemność uwolnienia internowanych republikanów z pod prawa wyjątkowego. Ministeryum pana Delangle i ministeryum księcia Napoleona odrobią złe wrażenie, jakie zrobiły we Francyi prawa wyjątkowe i obrona przeciw wyprawom..... gentlemanów angielskich. Dzienniki piszą już swobodniéj. W *Revue des deux mondes*, p. Forcade orleanista, może wykładać w kronice życzenia Francyi liberalnéj. P. Buloz, właściciel *Revue des deux mondes* drży, kiedy odbiera kronikę pana Forcade, ale Przegląd nic na tem nie traci. Sytuacya wewnętrzna znacznie się poprawiła i może się ziścić nadzieja, którą objawiłem w liście z dnia 17 czerwca, że minister Delangle będzie miał zaszczyt wrócenia Francyi do stanu, w jakim się znajdowała przed zamachem Orsiniego. Na ministeryum jenerała Espinasse spoglądała złem okiem cała Francya, ale spoglądał także na nie złem okiem imperyalizm liberalny, nawet imperyalistowska rada stanu, lubiąca silne sprężyny rządowe, ale lubiąca także legalność.

Dziś wyszła broszura jednego obywatela ukraińskiego pod tytułem: „Listy z za granicy z powodu kwestyi włościańskiéj poruszonéj w cesarstwie rosyjskiem, mianowicie w prowincyach dawnéj Polski i w królestwie." Autor broszury radzi obywatelom darować sadyby a rolę sprzedawać włościanom po trochu za gotówkę.

Wyszło trzecie wydanie *Nieboskiéj komedyi* i trzecie wydanie *Srodka* tegoż autora. Autor poprawił znacznie te poezye. Czas przestał siać strach i dać przykład ufności.

Pisano w *Czasie* o nielegalnym przedruku *Mohorta* przez księgarza Wolfa. Dowiaduję się, że tenże księgarz przedrukował także nielegalnie *Ołtarzyk złoty* Witwickiego i że właściciel tej książki nie chciał przyjąć od niego cząstkowego wynagrodzenia jakie mu ofiarował w Paryżu.

Straciliśmy zdatnego rodaka. P. Gajewski, były uczeń szkoły centralnéj, inżynier dróg żelaznych, posłany do Manchester, został oparzony przez pęknięcie kotła parowego i w skutek tego umarł w końcu czerwca po najokropniejszych cierpieniach.

Dowiaduję się, że wybiera się z Paryża na nauki do Krakowa dwóch młodych ludzi: jeden do szkoł a drugi do akademii. Zaczynamy oceniać wyższość nauki krajowéj. Nauka zagraniczna robi tylko oryginałów krajowych.

Lelewel gotuje drugie wydanie *Polski wieków średnich*.

Londyn 20 lipca.

S. S. Stan Turcyi obudza coraz więcéj uwagę i niepokój w Anglii. Dwa lata ubiegłe od zawarcia pokoju, okazały niepodobieństwo pogodzenia przyjętéj zasady nietykalności państwa tureckiego z koniecznością położenia tamy obudzonemu fanatyzmowi muzułmanów, a ostatnie wypadki okazują dostatecznie, jak płonne są usiłowania utrzymania sztucznie tego, co, albo istnieć nie może, albo ożyć tylko zdoła z zagłady chrześciaństwa na Wschodzie. Bezprawia i mordy w Krecie, w Bośnii, w Azyi, wołają głośno o pomoc, a niemoc i może nieszczerość rządu tureckiego dowiodły, jak mylne były oczekiwania dyplomacyi. Chcieć zrobić z Turcyi państwo europejskie, żądać od niéj rozwoju na podstawie tolerancyi i oświaty, jest to marzyć o niepodobieństwie, albowiem jest to żądać od Turków, aby postępowali przeciw przykazaniom Koranu, a zatem aby przestali być muzułmanami. Przeistoczenie Wschodu zapewne może pociągnąć za sobą wielkie zmiany w świecie i nie jedną może krwawą wojnę; ale czyż podobna aby stan ten długo trwać mógł, aby milion chrześcian, całe narody cierpiały dla tego, że jedno mocarstwo zazdrości powiększenia drugiemu. Dawno już politycy angielscy zastanawiają się nad tem, ale ciągle jeszcze krążą w koło prawdziwéj kwestyi, szukając sposobu na przekształcenie Turcyi tak, aby ani Rosya, ani Austrya, ani Francya na tem nie zyskały. Często można słyszeć zdanie, że panowanie tureckie powinno się skończyć w Europie, ale jak je zastąpić bez nadwerężenia równowagi europejskiéj, na to środka znaleźć nie mogą. *) Chociaż znają Konstantynopol i wiedzą z jakich się żywiołów składa, chcą aby był wolnem miastem jak są hanzeatyckie miasta i wywodzą z kupieckiego stanowiska jak ważneby było położenie tego Wschodniego Hamburga, gdzie zapewneby się już o jaki Helgoland postarano. Ale co z prowincyami zrobić, to kłopot. Rozbiór niepodobny bo Anglia nie ma co brać, a *self-government*, to wpływ Rosyi, niebezpieczeństwo. Wracają więc często do swego aksiomatu politycznego, że Turcya musi być zachowaną.

Przy tym wielkim dramacie na Wschodzie, dziwnie odbijają poważne czynności konferencyi paryzkiéj, dyskutującéj w największéj tajemniczości nad sztandarem jakim naród naddunajski ma się szczycić i nad ważnością półksiężyca na chorągwi tego mniemanego przedmurza przeciw Północy.

Flota przeznaczona do towarzyszenia królowej do Cherbourga, zbiera się w Portsmouth i składać się będzie z 6 okrętów liniowych, tyleż fregat i z flotylli Yachtów królewskich i admiralicyi. Na wyraźny rozkaz królowej, admirał lord Lyons obejmuje naczelne dowództwo wywieszając banderę swoją na „Royal Albert" o 131 działach; admirał Freemantle zostaje drugim dowódzcą. Wiadomo iż admirał Lyons był naczelnikiem flot podczas wojny krymskiej i piękne z niej wyniósł imie. Przytomność jego w Cherburgu jest niejako przyjacielską odpowiedzią na poselstwo marszałka Pelisiera. Królowa ma się następnie udać do zamku Babelsberg pod Berlinem, ponieważ zdrowie córki nie pozwala jej podjąć podróży na spotkanie matki nad Renem, jak było pierwej ułożone.

Parlament ma być odroczony 3 sierpnia i już są wyznaczone dni na zwykłe pożegnawcze obiady prezesa w Izbie niższej (speaker) i ministrów.

Eskadra zajęta założeniem drutu elektrycznego między Anglią i Ameryką, której usiłowania udaremnione zostały przez gwałtowną burzę, wypłynęła dziś z Queenstown po raz trzeci dla wykonania tego wielkiego dzieła. Składa się z tych samych co pierwej trzech angielskich parowców i fregaty amerykańskiej *Niagara*. Statek *Agamemnon* na którym drut był złożony znalazł się podczas ostatniej wyprawy w największem niebezpieczeństwie, gwałtowne jego bujanie po wzburzonem morzu, było przyczyną urwania się drutu. Jest mowa że w razie gdyby i teraz się nie udało, użyć należy do tego „Lewiathana," który ma być niebawem ukończony i otrzyma nazwisko „Great Eastern."

P. Forsyth, poseł Stanów Zjednoczonych w Meksyku, donosi w swéj depeszy, że chociaż zerwał dyplomatyczne stosunki z rządem prezydenta Zuloaga, uznał jednak za właściwe zostać w Meksyku, dla dania w potrzebie opieki zamieszkałym tam Amerykanom, aż do czasu otrzymania rozkazów od swego rządu. Aczkolwiek rząd Stanów Zjednoczonych uważa czynności rządu meksykańskiego tyczące się przymusowéj pożyczki, jako niepolityczne nadużycie władzy, szkodliwe obywatelom Stanów Zjednoczonych, dotąd jeszcze nie wyrzekł, czyli czynności te mają być uważane za zgwałcenie traktatów. Traktat jednak istnieje między Stanami Zjednoczonemi a Meksykiem, zastosowany się do podobnego traktatu z Anglią, zastrzegający nakładanie przymusowych pożyczek lub jakichkolwiek kontrybucyj.

W tych dniach złowiono tu dwóch niepospolitych oszustów, którzy nieograniczali się na fałszowaniu wartości kupieckich na znaczne summy, i oszukiwaniu po sklepach, ale i niegardzili w wolnych chwilach wyprawą do cudzych domów za pomocą wytrychów. Dawno ich policya śledziła ale nakoniec udało jéj się ich schwycić. Każden osobno pracował, ale pokazało się że oba są Prusacy, zwani Homajer i Vanpopler. Niedawno innym Prusak stał przed sądem za oszukaństwa popełnione pod imieniem hr. Waszkowskiego, syna księcia Wittgenstein; co Anglików, przyzwyczajonych, że w ich arystokracyi syn inne nosi nazwisko jak ojciec, bynajmniéj nie dziwiło; przeciwnie utwierdziło ich tylko w wierze w jego *respectability*. Był to jeden z częstych wypadków, w których dla wzbudzenia zaufania i współczucia, awanturnicy wyrzuceni z Niemiec przybierają polskie nazwiska. Przykro to jest dla Polaków osiadłych w Anglii, którzy w ogólności swojem spokojnem i uczciwem zachowaniem się, zasłużyli na poszanowanie u krajowców, widzieć obcych oszustów korzystających z tego dla swoich haniebnych celów.

*) Stan ten Turcyi, kwestye względem zachowania, przekształcenia lub usunięcia tego państwa zwane w ogóle „sprawą wschodnią" przedstawiamy często i obszernie od lat kilku wskazując zarazem po setny raz, że pokój paryzki nie rozstrzygnął jej bynajmniej, że najważniejszym punktem w tej sprawie jest stan ludów słowiańskich stanowiących wiekszą połowę Turcyi europejskiej, ich dążenia, żądania, i wyrażając zadziwienie że mocarstwa starając się rozwiązać sprawę wschodnią to na drodze wojennej, to pokojowej, mało zważały lub wcale nie zwracały uwagi na to najważniejsze pytanie od którego rozstrzygnięcia, rozstrzygnięcie całej sprawy zawisło. Powyższy list korespondenta naszego z Londynu pokazuje, że po ostatnich wypadkach w Turcyi, opinia publiczna i w Anglii zaczyna uznawać próżność usiłowań traktatu paryzkiego utrzymania Turcyi w stanie jakim jest, niepodobieństwo uczynienia jej państwem europejskiem a zarazem zachowania jej tureckiego charakteru.

P. R. Cz.

Kraków 24 lipca. Otrzymujemy od komitetu c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego następującą odezwę:

[L. 577]. W wykonaniu uchwały ogólnego zgromadzenia podaje się do wiadomości szanownych obywateli kraju, że Towarzystwo gospodarskie zamierza być pomocnem tym, którzy chcą drenowanie ziemi u siebie zaprowadzić.

Środek wspomniany ulepszenia rolnictwa, uznany został w oświeconéj Europie za najtrwalszy i naj-

---

Wszyscy, wszyscy, ziemskie kraje
Dzierżym jeszcze — acz nie bliscy!

A przynajmniéj pragnę tego!
A jeśli już zeszedł który:
O świeć Panie duszy jego,
I daj ujrzeć się raz wtóry!

Któż nagaba? wy spytacie;
Jakże ja się wam przypomnę?
Toć wam chyba — pamiętacie?
Pustą ową piosnkę wspomnę:

„Lotnéj piłki krągła postać
Gdy mi jeszcze w ręku drzemie:
Ach! pomyślę: siły dostać!
I tak w ręku trzymać ziemię!"

„Gdy palestrą piłkę składnie
Strzały lotem w niebo wzbiję:
Oko za nią — piłka spadnie —
Myśl za okiem w niebie żyje!"

„W oczach gracza ogień błyśnie,
Po powietrzu piłka jęknie;
Więc gdy późniéj pocisk świśnie:
Oko, ucho się nie zlęknie!"

Prawdaż? prawdaż? jak dziecięco,
Jak swywolnie, ba dziecinne!
Inne-ć, inne-ć lata święcą,
A i czasy święcą-ć inne!

Wiecież już kto? — jeszcze chwilę
Inną wspomnę — mniéj pustotną;
Pamiętacie, na mogile
Gdyśm' przebyli dobę słotną;

A w tém miasto ze mgły wstało:
Sto kościelnych krzyżów trysło,
Przedrzemał się Wawel chwałą,
A zachodnie słońce błysło?

I tu jeszcze mię nie znacie?
Jeszcze jeden cień wywlokę!
Noc to była — pamiętacie?...
Cichość rozwrze dłoń szeroką,

A my w kółku się bawili;
Nocnéj ciszy czarem zgodni,
To nucili, to gwarzyli,
W jakiś dziwny świat zaklęci!

A w tém jeden zgrania brata:
„Ty nie kochasz braci, ludzi!"
„Co? nie kocham?" — niby wzlata,
Niby naraz z snu się budzi;

I uroczo pośród stąpił,
I wyciągnął swe ramiona,
Jakiś ogień w niego wstąpił,
I padł na ziem... do jéj łona!

A my k'niemu poskoczyli,
I godzinę go trzeźwili!

A on leżał wyciągniony,
Stargał włosy, zdarł odzienie,
Tłukł swą głową jak szalony,
Pierś zdradzała ciężkie tchnienie;

A my milcząc nad nim stali,
Tu-ż szał wiedzie? — tak dumali.

S. S! wybaczcie — świętokractwo!
Taką scenę tu wytoczyć!
To lekarstwo na robactwo,
Gdyby chciało myśli toczyć!

A ów wzniosło wieszcz junacki,
Co Katedrę opiewywał;
Co mu posąg Kmity lacki
Tak wciąż zachwyt dogadywał.

Gdzież on? gdzież on? — a ów drugi,
Mniéj rozgłośny, ale lity,
Lity sercem — dość zasługi —
I on, i on — w ziemię wbity!

A pogardzał był tak ziemią!
Bo bywało się wyrywa
Dusza jego z objęć świata;
Roztęskniona gdzieś tam lata,
Co już język nie nazywa
A najczystsze myśli ciemią!

On, co kochał tak był gwiazdy!
Których niechcąc śledzić jazdy,
Tylko wznosząc swe ramiona
W chwilach cierpień i zachwytu,
Wszystkie, wszystkie z niebios szczytu
Tak przyciskał był do łona!

O gdy dłonie takie ścisły:
Nim je-ś puścił — łzy wytryśły!

O spieśnili co tak usta:
To nie wymok z inkausta!

Patrzcie, patrzcie — szyk się psuje,
Rym i zwrotka nie chcą słuchać;
Wiecież komu, co zwiastuje?
W lampce płomyk ktoś chce zdmuchać.

Ejż marudzę, także skończę?
Inak, inak, druhy dawne!
Jeszcze z wami łezkę zsączę,
Ujrzę mury starodawne!

Ujrzę wieże Maryackie
Przy księżyca cudnym blasku!
Mogił trojgo, kmiotki grockie,
Z Bielańskiego Wisłę lasku;

I usłysz,ę niepomału
Duszę rzeźwiąc: pieśń flisarską,
Dzwon Zygmunta, hymn hejnału,
I podkówkę waszą dziarską!

A gdzie tany — tam dziewoje;
Wiem jak skończę: — ejż! bogdanki
Pozdrówcie mi teraz swoje
Zacne siostry Krakowianki.

1858 r. Ł.

skuteczniejszy. Doznaje on też tam wielkich względów nie tylko od Towarzystw rolniczych, ale i od samych rządów, mianowicie w Anglii, Belgii i Francyi.

Ktoby więc z panów obywateli życzył sobie użyć tego środka poprawienia ziemi, raczy o tem donieść komitetowi, oraz wyrazić: ile morgów przeznacza pod drenowanie? w jakim przeciągu lat chce aby takowe zdrenowane były? i jaką kwotę rocznie na ten cel zamierza przeznaczyć?

Koszta drenowania wszystkie na morg mogą wynieść od 25 do 40 złr. mk. w miarę własności i położenia gruntu.

Z Komitetu c. k. Towarzystwa gospod. gal.
We Lwowie d. 20 lipca r. 1858.
L. Sapieha.

— Minister spraw wewnętrznych w porozumieniu się z ministrem sprawiedliwości, mianował komisarzy obwodowych IIgiéj klasy: Wacława Babor, Henryka Pfau, Karola Hess, oraz adjunktów urzędu powiatowego: Józefa Schowald, Karola Kulikowskiego, Antoniego Szczepańskiego i Wilhelma Mehofer naczelnikami powiatów w krakowskim okręgu rządowym.

— Minister spraw wewnętrznych porozumiawszy się z ministrem sprawiedliwości, mianował koncepistę namiestnictwa Antoniego Schönbach, oraz adjunktów sądu: Wiktora Schimetzek, Bronisława kawalera v. Ramult, Nikodema Garbaczyńskiego, Jana Balcar, Konstantego kawalera v. Ramult, Hieronima Ciechanowskiego i Adama Dzikowskiego, nakoniec aktuaryuszów urzędu powiatowego Wojciecha Jabłońskiego, Adolfa v. Remer i Michała Klusik, adjunktami urzędów powiatowych w krakowskim okręgu rządowym.

Wiedeń 23 lipca. Wczoraj o 5 godzinie po południu przybył tu płynąc parowcem od Linzu J. K. W. Hrabia Flandryi i stanął w c. k. Burgu. J. C. Mość przybył z Laxemburga do Wiednia, by powitać gościa.

— Jej C. Mość Cesarzowa Karolina Augusta przybyła 22 t. m. o godzinie 4 po południu do Salzburga, i w c. k. rezydencyi zimowej była uroczyście przyjmowaną przez naczelników władz. Uroczystość otworzenia nowego mostu mającego nosić nazwisko „Cesarzowej Karoliny“ która miała się odbyć w chwili wjazdu Jej C. Mości, odłożoną została na inny raz z powodu nie sprzyjającego czasu.

— Ich K. W. Wielki książe i W. księżna Hessen-Darmsztadzcy, wyjechali 22 t. m. po południu z Pragi, udając się przez Berno do Wiednia.

Anglia.

Na posiedzeniu Izby wyższéj w d. 19go bm. lord Stratford de Redcliffe, długoletni poseł w Stambule, prosi Izby o pozwolenie zasięgnięcia od sekretarza stanu spraw wewnętrznych, niejakich wyjaśnień pod względem, według wszelkiego prawdopodobieństwa, niewywołanych mordów w Dżeddah. Niema powodu przypuszczać mówi on, aby napad był przygotowany, i aby władze tureckie nierozwinęły należytéj sprężystości celem zapobieżenia mu i wymierzenia nań kary. Rzeź dokonana w Arabii, równie jest ważną jak bolesną, bacząc czy to na zaciekłość fanatycznych napastników, czy na liczbę i stanowisko osób pod ich ciosami poległych. Mowca nie dopuszcza ani na chwilę, aby niedbałość paszy lub jego zastępcy mogła rządowi tureckiemu poczytywaną być za winę. Sułtan i ministrowie jego szczerze i głęboko bezwątpienia byli przerażeni, gdy ta okropna wiadomość do Stambułu nadeszła, i lord bynajmniéj nie wątpi o przyrzeczeniu przez nich zadosyćuczynienia. Jednak zaprzeczyć nie można że sprawiedliwość arcyleniwą jest w Turcyi i że przyrzeczenie dane obcemu posłowi, czy to pod względem nagrody, czy kary, zwykle bardzo długo pozostaje niespełnione. W imieniu wielkich interesów tak ściśle spojonych z utrzymaniem przyjaznych nawzajem stosunków pomiędzy wszystkiemi narodami chrześciańskiemi i mieszkańcami Turcyi, obowiązani jesteśmy powiada lord, jak w czasie wojny sułtana wspierać, zachęcając go aby fanatyzm w swych państwach wytępiał i jak najsurowiéj sprawców owéj oburzającéj zbrodni skarcił. Zarazem mam nadzieję, że pogłoska jakoby chciano dla zapobieżenia dalszym napaściom na chrześciańskich współbraci naszych, zająć Mekkę, lub inny jaki w jéj murach znajdujący się przedmiot czci religijnéj tytułem rękojmi owładnąć, zupełnie jest bezzasadną. Przedsięwzięcie tego rodzaju uważane ze stanowiska wojskowego może się zapewne powieść, lecz najpomyślniejszy skutek niewynagrodziłby goryczy i nienawiści, któraby w całem świecie muzułmańskiem powstała i któraby udaremniła wszelką nadzieję reform w Turcyi, i pojednania rozmaitych sekt religijnych. Radbym przeto dowiedzieć się, kończy lord Stratford czy rząd Jéj K. Mci otrzymał urzędową wiadomość o mordach jakich się dopuszczono, czy francuzkiemu i angielskiemu posłowi przesłane zostały rozkazy od Porty zupełnego zadosyćuczynienia, i czy mają być przedsięwzięte właściwe środki, aby w razie opóźnienia równającego się odmowie, słusznym żądaniom naszym nadać większą jeszcze dobitność.

Minister spraw wewnętrznych lord Malmesbury odpowiedział lordowi Stratford w téj treści: nikt od szanownego lorda niema większego prawa wytaczać powyższą sprawę. Zaraz po odebraniu pierwszego telegramu wysłany został rozkaz telegraficzny do sir Henryka Bulwer posła w Stambule, aby się u rządu Sułtana domagał natychmiastowe, go i jak najzupełniejszego zadośćuczynienia, niedając ucha żadnym wybiegom. Kilka dni późniéj nadesłał konsul z Aleksandryi p. Greene udzielony sobie przez kapitana Pullen z okrętu „Cyklop“ urzędowy raport o zajściach w Dżeddah. Przy téj sposobności wszczął się pomiędzy władzami tureckiemi i kapitanem spór o to, kto jest istotnym właścicielem okrętu indyjskiego należącego do indyjskich poddanych Anglii. Ci indyjscy poddani zmienili swoję narodowość i uciekli się pod opiekę Turcyi. Rzecz ta stała się powodem sporu i wytoczoną została przez sąd który orzekł, że okręt należy do Anglii a nie do Turcyi. Pomimo tego zdięto w kilka dni późniéj z okrętu flagę angielską a zawieszono turecką. W dniach następnych nic się, o ile mi wiadomo, niewydarzyło szczególnego, gdy nagle kapitan Pullen niepodejrzywający bynajmniéj aby jakowe zaburzenia zajść mogły, wiadomość o dokonanéj rzezi otrzymał. Gubernator miasta Dżeddah miał tylko ośmiu żołnierzy przy sobie, czterema lub pięcią z nich uratował on życie córce francuskiego konsula i niektórym innym chrześcianom i dał im w domu swojem przytułek. Kapitan Pullen powziąwszy wieść o tym wypadku. wysadził pewną liczbę zbrojnych na ląd dla dania ratunku prześladowanym. Powiodło mu się ocalić życie około 25 osobom, które późniéj do Suez wysłane zostały. Jeżeli się nie mylę kapitan Pullen nie sądził się być dość silnym, aby w owéj chwili inne przedsięwziąść kroki i działał dla tego ostrożnie. Zanim odbił od brzegu, postarał się o pogrzebanie ciała konsula według obrzędu chrześciańskiego i zaniósł prożbę do gubernatora, aby tenże od paszy jak najspieszniejszego wysłania wojska do Dżeddah zażądał. Pasza miał się udać jak słyszę, z oddziałem wojska do Dżeddah. Szlachetny mój przyjaciel zapytuje mnie, co rząd Jéj K. Mości i co Porta uczyniła. Z przyjemnością zapewnić mogę, że rząd Jéj K. Mości nieczekając na wezwanie szanownego wicehrabiego niezwłocznie w sprawie pokrzywdzonych wystąpił. Nie chcąc Izbę raportem z rozpraw które 3 do 4 dni zabrały bezpotrzebnie zajmować, poprzestaję na zawiadomieniu, że rzeczywiście pasza z silnym oddziałem wojska z Egiptu wysłanym został do Dżeddah, aby przytłumić szerzyć się mogące fanatyczne powstanie. Zgodnie z silnem przedstawieniem ze strony rządu Jéj K. Mości, udzieloną została paszy władza nad życiem i śmiercią, aby zmuszony nie był jak tego prawo krajowe wymaga, odnosić się wprzód do Stambułu i aby mógł wszystkich, których uzna za winnych, śmiercią ukarać. O ile rzeczy pojmuję, z naszéj strony nie będzie potrzebnem, w jakibądź sposób rząd turecki popierać w wymierzeniu sprawiedliwości za popełnione okropne mordy. Rząd turecki całkiem jest gotowy obowiązku swego dopełnić. Postąpił on dotąd, przyznać należy, z wielką energią i sir Henryk Bulwer jest przekonanym, że pasza powinność swoją uczyni. Pogłoska nadmieniona przez mego szlachetnego przyjaciela jakoby wojska do Mekki lub do innego miejsca wysłane być miały, niema żadnej podstawy, i mniemam, że Izba nawet bez zapewnienia mego, jest przekonaną, iż wielkim jest naszym celem, zachować całość państwe tureckiego w Europie i zarazem zachęcać sułtana do przeprowadzenia reform, o jakich po części szlachetny wicehrabia nadmienił. Rząd Jej K. Mci nie ma powodu przypuszczać, aby i w innych punktach państwa tureckiego, nie zwykły stopień fanatyzmu miał się objawiać, i zdaje się być rzeczą niewątpliwą, że spór o okręt był główną przyczyną smutnych wypadków w Dżeddah. Za kilka dni będę zapewne w możności zdać sprawę z przedsięwziętych przez paszę środków.

W dniu tymże odczytany zostaje poraz drugi w Izbie niższéj bil oczyszczenia Tamizy, poczem przez Izbę wyższą przyjęty bil żydowski do komitetu przechodzi. Pewna liczba spraw miejscowych zostaje załatwioną z pośpiechem.

— Czytamy w *Times*: „Jesteśmy upoważnieni oświadczyć, że adwokaci koronni orzekli, iż niestósownem byłoby dalsze brać postanowienia przeciw Tomaszowi Allsop i że przeto rząd Jéj K. Mości postanowił zawiesić proces przeciwko niemu oraz odwołać nagrodę przyrzeczoną za jego schwytanie.

Włochy.

Rząd neapolitański kazał ogłosić broszurę, w któréj sprawa okrętu „Cagliari“ dokładnie jest rozebraną. Większą część téj książki zajmuje tekst narad prawników koronnych. Narad tych było 10, z których 7 pierwszych odbyło się za ministerstwa Palmerstona i w ogóle na korzyść Neapolu przemawiają. Są w nich podpisy pp. Harding, Kealing i Bethel. Za ministeryum Derbego powołano do rady tegoż samego p. Harding, oraz pp. Cairut i Kelly. Trzy ich narady wypadły na korzyść Sardynii. Lord Malmesbury, oparł noty swoje na tych naradach. Broszura odpiera energicznie argumenta ostatnich 3 prawników koronnych. Na czele broszury stoją wyrazy: *il n' y a pas de droit contre le droit.*

W d. 11go b. m. zamordował w Neapolu kapral swego porucznika za doznaną od niego czynną zniewagę. Morderca został powieszony.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Donoszą nam z Wilna, iż w czerwcu po zamknięciu tam zwykle do końca maja trwającéj pory teatralnéj, artyści teatru wileńskiego przedstawili z własnego natchnienia dramat Władysława Syrokomli (Ludwika Kondratowicza) „Karliński“ na korzyść autora, chcąc mu przez to oddać hołd należny. Publiczność napełniła tłumnie teatr przyjmując dramat ten, przedstawiany po raz siódmy, z wielkim zapałem i oklaskami, a czysty dochód z przedstawienia wynosił przeszło 2000 złp. Jak w innych przedstawieniach „Karlińskiego“ tak i w tem ostatniem, odznaczyli się wzorową grą panna E. Markowska i p. Nowiński, który, jak nam donoszą, przewyższył tym razem sam siebie. Ten czyn artystów teatru wileńskiego na tem większe zasługuje uznanie, iż znaczny dochód z poprzednich przedstawień „Karlińskiego“ na których teatr był zawsze przepełniony, szedł na korzysć rządowéj dyrekcyi teatralnéj, artyści zaś nie mieli żadnego w zyskach tych udziału.

— *Die Presse* wiedeńska pisze dowcipnie o wstrząśnieniu jakie w stosunkach finansowych sprawi wprowadzenie nowéj waluty austryackiéj. „Głowa nas boli od nowéj monety. Uczeni ani przeczuwają jak ważne i głęboko w życie społeczne sięgające pytania poruszone są przez nowe pieniądze. Co będzie kosztować miła, okrągła, rumiana bułeczka? Co będzie żądać łagodny, wygodny i szybko jadący dorożkarz? Jakie sceny czekają nas zanim nowe taksy w nowéj walucie wybębnione będą obu stronom? Dzienniki krajcarowe sprowadzone będą do swéj rzetelnéj wartości, to jest nic prawie nie będą kosztować (warte?) Natomiast stróż w połączeniu z golibrodą, perukarzem i przekupką korzystać będą przy zaprowadzeniu nowéj monety z powszechnéj podwyżki. Ile będziemy płacili zamiast krajcara noclegowego (Schlafkreuzer) i krajcara od czynszów? Co będzie kosztować afisz i znaczek pocztowy a ile będzie wynosić opłata na moście i rogatce, wnijście do ogrodu i teatru; co nakoniec będzie kosztować sygaro krajcarowe, a raczéj, co będzie warte? Czy będzie ono mniejsze, czy też droższe? oto wielkie pytanie! Jedna tylko jest rzecz pewna: najwięcéj na wprowadzeniu nowéj monety cierpieć będą — ubodzy, żebracy. Dlatego nie wołamy z ochotą: „Le Zwanziger est mort, vive le vertel Gulden!“ Trudno nam się będzie rozłączyć z „W. W.“ i „C. M.“ to jest z walutą wiedeńską i konwencyjną monetą; będziemy ciągle w stary nałóg wpadali. Nowy pieniądz zamyka dawną, rozpoczyna nową epokę, jakto np. było w epoce bankocetli. Minął więc istotnie czas „ostatniego cwancygiera“, już go więcéj nie ujrzemy, i w przyszłości każda zasługa będzie tylko „koroną“ (nowa moneta złota) wynagradzana. My tymczasem będziemy zadowolnieni, jeżeli zasługa otrzyma tyle talarów i nowych reńskich ile zasługuje, i jeżeli stempel od dzienników nie podniesiony, lecz zupełnie zniesiony zostanie.“

— W chwili gdy lord Ellenborough przemawiał w dniu 18 b. m. w Izbie wyższéj część ozdób architektonicznych spadła z sufitu na trybunę pomiędzy hr. Shelburn i lorda Templemore. Oderwany ułamek na którym stał napis: „Dieu et mon droit“ mógł był sprawić ciężarem swym nieszczęście, gdyby był spadł na kogo z obecnych, lecz tylko hrabiemu Shelburn skaleczył rękę.

— Książę Demidow o którego śmierci w Badenie pod Wiedniem donieśliśmy, nie jest Anatol Demidow książę San Donato małżonek księżnéj Matyldy, lecz młody krewny tegoż.

— Z Carogrodu donoszą korespondenci do dzienników wiedeńskich o tajemniczej śmierci i pogrzebie jakiegoś młodzieńca; o czem w stolicy wiele mówiono i co nawet tameczną policyę silnie zajęło. W jednym z pryncypalnych domów wielkiego „Campo“ mieszkało od pewnego czasu dwóch młodzieńców w jednym pokoju. Nikt nie wiedział z jakiego są narodu i jaki cel ich pobytu. W ostatnim tygodniu powrócił jeden z nich pożno w nocy do domu blady i skrwawiony, i okazało się, iż otrzymał kilkanaście pchnięć sztyletem z których jeszcze krew płynęła. W dwa dni później skonał nie powiedziawszy nic ani o sprawcach ani o powodzie mordu. Na drugi dzień po jego śmierci zgromadziło się przed mieszkaniem zmarłego kilkaset osób należących, o ile można było sądzić, do wyższego towarzystwa, i odprawiono obrzędy jakich nikt przy żadnym pogrzebie nie widział. Wiele także kobiet znajdowało się przy tym tajemniczym pogrzebie, a orszak z muzyką na czele ruszył zwolna na cmentarz. Tam przybywszy rozpoczęto znów tajemnicze obrzędy, a młodzieniec do którego znajomości nikt przyznać się nie chce, i który od owego dnia zniknął bez śladu, miał mowę pogrzebową w języku, który według licznych zapewnień, nie należy do żadnego ze znanych narzeczy, a który jednak zrozumiany był przez cały orszak, gdyż podczas mowy płynęły obficie łzy obecnym. Orszak ten, był jak utrzymywano, złożony z rozmaitych narodowości, a mało w nim widziano miejscowych mieszkańców. Wszystko to natężyło ciekawość, i niecierpliwie oczekują, czy policyi uda się odkryć zasłonę tajemniczą. — Inny korespondent później donosi, iż mowa ta miana była w narzeczu neapolitańskim wielce różnym od innych włoskich.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 22 lipca. Zapowiedziane posiedzenie dwunaste konferencyi odbyło się dzisiaj. Następne posiedzenie będzie w przyszłym tygodniu.

Londyn 23go lipca. Na wczorajszem posiedzeniu nocnem Izby niższéj, lord Fitzgerald na interpelacyę Elphistona powtórzył oświadczenie ministra spraw zagranicznych względem działania Anglii z powodu mordów w Dżeddah, dodając, iż sułtan ofiarował 1000 piastrów (330 złp.) dla poszkodowanych przez to zaburzenie i postanowił płacić po 400 funt. szter. (16,000 złp.) rodzinom zamordowanych w Dżeddach konsulów angielskiego i francuskiego.

Tryest 23go lipca. Z Dubrownika (Raguzy) donoszą, iż turecki naczelnik sztabu Hussein-pasza przybył tam z Trebinii; pasza ten oraz przybyli z nim majorowie Osman i Mustafa są z tureckiéj strony delegowanemi do komisyi specyalnéj mającéj zdjąć mapę granic Czarnogóry. Członkowie téj komisyi delegowani przez sześć mocarstw zgromadzili się 21go t. m. u Kemal-Efendego; było to pierwsze posiedzenie komisyi. (Depesza nie donosi o ważnem pytaniu, czy na posiedzeniu tem znajdowali się delegowani ze strony Czarnogóry. P. R. Cz.).

Genua 22 lipca. Dziennik *Italia del Popolo* znów został zabrany. Upał dochodzi tu do 32 stopni (jakich?) w cieniu, a częste burze i oberwanie się chmur zrządziły liczne szkody w zbożach; zaraza dotknęła w wielu miejscach winogrona.

Turyn 22 lipca. Deputowany Buffa umarł dzisiaj.

Petersburg 25 lipca. Cesarz Aleksander ma w sierpniu udać się do Warszawy na przegląd i obroty wojsk pod tem miasem zgromadzonych. Cesarzowa wdowa ma przepędzić zimę w Nizzy we Włoszech. (O projektowanem przybyciu Cesarza do Warszawy w końcu sierpnia, o zgromadzeniu wojsk pod tąż stolicę, oraz o bytności Cesarza w Wilnie 7go, 8go i 9go września, podaliśmy już wiadomości przed paru miesiącami. P. R. Cz.)

Z Rzymu donoszą pod d. 15 t. m. iż wice-gubernator de Cesena został zamordowany. Dowodzący w Rzymie jenerał francuzki Goyon (o którego niedawnem starciu się z rządem miejscowym donieśliśmy) dał 14 tm. bal, na którym znajdowali się kardynał sekretarz stanu i poseł francuzki.

Listy z Rosyi donoszą, iż w skutku niewielkiego zaburzenia włościańskiego w kilku wioskach w Estonii o 7 mil na południe od Rewla leżących, o którem to zaburzeniu pisaliśmy parę razy prostując przesadzone o niém mieści po dziennikach niemieckich i francuskich, — stawiono dziesięciu włościan uważanych za podżegaczy i naczelników tego zaburzenia przed sąd wojenny. Przy śledztwie miało się wykryć, iż podburzycielami włościan byli głównie żołnierze, którzy za nieograniczonymi urlopami do domów powrócili.

W Księstwach Naddunajskich panuje ciągle wielki ruch między wysokiemi bojarami z powodu mającego wkrótce nastąpić wyboru hospodarów Mołdawii i Wołoszczyzny. Mnóstwo jest ubiegających się o te godności, lecz nie wiedzą dobrze u kogo się o nie starać, bo niewiadomo czy wybór pozostawiony będzie narodowi, czy przekazany na ten raz Porcie, czy też wielkim mocarstwom. Paryż i Carogrod są dwoma głównemi szrankami w których występują w zapasy współubiegający się o hospodarskie godności. — W ostatnich dniach posłano z Jass do Carogrodu pewien rodzaj protestacyi opatrzony 400 do 500 podpisami przeciwko teraźniejszemu kajmakamowi, księciu Vogoridesowi. Odpis téj protestacyi ma być przesłany także konferencyi paryskiej.

Świeże wiadomości z Carogrodu nadeszłe 22 lipca parowcem pocztowym do Tryestu sięgają do 17go t. m. Opowiadają one najprzód, iż nowy poseł angielski sir Henryk Bulwer wręczył listy wierzytelne na uroczystem posłuchaniu sułtanowi, który ma się lepiéj. Następnie mówią o wyprawieniu z Carogrodu nadzwyczajnych komisarzy sułtańskich w różne strony państwa, z powodu zaszłych tam świeżo zaburzeń, a mianowicie: minister policyi Mechmet-pasza udał się do Krety opatrzony nowemi instrukcyami, (ponawiają się tam zaburzenia po przybyciu każdego nowego komisarza Porty lub naczelnika, Mechmet-pasza jest już trzecim na tę wyspę szczególnym posłannikiem); nadzwyczajny komisarz do Dżeddah wyznaczony, udał się tam przez Aleksandryę; Bedry-bej mianowany komisarzem do komisyi regulującéj granicę tureckoaustryacką, pojechał do Bośnii do Serajewa. Persicz mianowany został konsulem tureckim w Dubrowniku. Do portu carogrodzkiego przypłynęło z Anglii trzy okręta noszące druty a raczéj liny do założenia telegrafu podmorskiego ze Skutari do Smyrny a następnie lądem ze Smyrny do Bagdadu. Projekt zatem téj linii telegraficznéj mającéj przez morze Śródziemne, Syryę i Mezopotanię łączyć Europę z Indyami, przychodzi do wykonania.

Wiadomości z Czarnogóry przez Carogród są skąpe i jak dla nas, stare. Z wyspy Krety nie przyniosła ta poczta carogrodzka żadnych nowych wiadomości o zaburzeniach świeżo tam wybuchłych; donosi tylko, że parowiec wojenny austryacki „Książe Eugeniusz“ popłynął do portu Kanei.

Wiadomości ze Syryi nadeszłe parowcem pocztowym do Marsylii 21 t. m. głoszą o wzroście powstania w Syryi w Libanie i jego okolicy: powstańcy z Libanu (Druzowie) mieli opanować porty Latakie i Tripolizę a dowódzca turecki Izmail-bej został w potyczce z powstańcami śmiertelnie raniony. To znów świeży z dzisiejszéj poczty rys do obrazu zamętu we wszystkich prowincyach Turcyi.

Nadeszły znów do Malty przez Aleksandryę świeże wiadomości z Indyi i Chin, których treść przesłaną telegrafem do Londynu 23go t. m. odbieramy dzisiaj również depeszą telegraficzną. Listy o wypadkach w Hindostanie są datowane 25 czerwca z Madrasu dość odległego od teatru wojennego. Donoszą one o przewidywanem nowem zwycięstwie angielskim bezowocnem jak zwykle: korpusy angielskie działające w Indyach środkowych, a które według przeszłych wiadomości, wkroczyły za powstańcami do Gwalioru i podstąpiły pod miasto Gwalior, gdzie skupione były siły indyjskie, — zajęły to miasto po czterodzinnym boju lecz bez stanowczego zwycięstwa, gdyż powstańcy według swéj taktyki cofnęli się szybko.

Z Chin jest ważne doniesienie o nowym tam czynie wojennem angielsko-francuskim o nowym wyłomie wybitym w murze, którym chcą się Chiny od reszty świata odgrodzić. Flota angielska i francuska, które wraz z pełnomocnikami popłynęły do zatoki Pehelli by opanować ujścia rzeki Pejho będące portem Pekinu, a zagroziwszy stolicy przełamać opór rządu chińskiego, — zdobyły 21 maja warownie broniące ujść Pejho, uzbrojone 138 działami. Dnia 22 maja obie flotylle popłynęły w górę rzeki.

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kraków 23 lipca.

	żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr.	438	435
Ruble obrączkowe agio	6 1/2	5 1/2
Talary pruskie za 150 złr.	97 5/8	97 1/4
Cwancygiery . . . zł.	105 1/2	104 1/2
Półimperyały rosyjskie . . . złr.	8 20	8 12
Napoleondory 20 fr. . . . „	8 14	8 6
Dukaty holend. ważne . . . „	4 48	4 43
„ austryackie . . . „	4 50	4 44
Listy zastawne galicyjskie z kuponami . . „	80 3/4	80 1/6
Obligacye indemn. z kupon. . . „	84 1/4	83 5/6
Pożyczka narodowa z r. 1854 . . . „	83 1/2	82 3/4
Listy zastawne polskie z kuponami . . . złp.	98 1/3	97 5/6

Wiedeń 23 lipca (telegraf.)

Augsburg	105 3/8
Hamburg	77 1/8
Londyn	10 13
Paryż	122 7/8
Agio od złota	7 1/8
5% Metaliki	82 7/8
4 1/2% „	—
4% „	—
3% „	—
Losy z r. 1834	—
„ „ 1839	—
„ „ 1854	—
Pożyczka narodowa 5%	83 5/8
Obligacye indemniz. galic.	83 1/8
Akcye Bankowe	970
„ kredytu ruchomego	239 1/4
„ kolei francusko-austryackich	158 3/4
„ kolei północnéj	1662 1/2

Lwów 21 lipca.

Dukat holenderski	4 47	4 44
„ austryacki	4 50	4 47
Półimperyał rosyjski	8 18	8 14
Rubel rosyjski	1 36	1 35
Talar pruski	1 33	1 32
Pięciozłotówka polska	1 11	1 10
Listy zastawne galic. bez kupon.	80 40	80 10
Oblig. indemn. galic. bez kupon.	83 15	82 45
Pożyczka narodowa bez kupon.	84 —	83 15

Warszawa 22 lipca.

Półimperyały . . . rubli	— —	5 42
Obligi skarbowe . . . „	92 26	— —
kupon	—	1 24 1/2
Listy zastawne III okresu . . . rubli	14 77 1/2	— —
kupon	—	— 5

Wrocław 23 lipca.

Banknoty austryackie	97 3/4	—
Polskie bilety bankowe	90	—
„ listy zastawne	88 1/1	—
Poznańskie listy zastawne 4%	99 1/4	—
„ „ „ 3 1/2%	—	87
Oblig. kolei krak.-śląsk.	—	79 3/4

Wiadomości handlowe i przemysłowe

Praga czeska 20 lipca. Nasienie koniczyny jest nieprzerwanie pożądanym towarem, bo nie ma wątpliwości, iż w roku bieżącym znaczne ilości tego produktu za granicę wywiezione zostaną. Kupcy tedy spekulujący na wywóz, kupują one chętnie. Biała koniczyna jest w cenie 27 1/2—28 złr. za cetnar wiedeński. Snadź spekulacya w koniczynie w ogólności utrzyma się; ponieważ w Czechach nie zrodził się ów artykuł obficie. Rzepaku mierzyca 7 złr. 30 kr. Spekulacya zwraca się ponownie do transakcyi w spirytusie. Zdaje się albowiem, iż skutkiem nieurodzaju wina we Włoszech i we Francyi, liczyć można w bieżącym roku na wywóz do tych krajów.

Peszt 18 lipca. Sprzęt rzepaku ukończony już wszędzie. Okolice, w których rzepak zwykle najlepiéj się udaje, np. porzecza Cisy i Banat dały tego roku rezultat, który nie może żadną miarą iść w porównanie z wynikłościami lat minionych; gdyż ledwo siew się wrócił. Slawonia miała nieco lepszy zbiór. Można się więc stamtąd trochę dowozu rzepaku spodziewać, lubo wprawdzie co do dorodności nie chwalą sobie tamecznego nasienia. Ceny nie ustaliły się; ponieważ świeżego towaru jeszcze w targu nie ma.

Wrocław 21 lipca. Offert rzepaku mało. Towar suchy bardzo poszukiwany i płacony lepiéj. Znaczymy ceny następnie: rzepik jary 1 6—122—132; rzepak zimowy 122—131—137 srgr. (1 srgr. = 3 kr. m. k.) za szefel pruski (przeszło 14 garncy). Koniczyna mało ma pokupu. Cena czerwonéj 16—16 1/2—17; białéj 22—23—24 tal. (po 1 złr. 30 kr. m. k.) za cetnar pruski (83 1/3 fun. wiedeń.).

POCIĄGI OSOBOWE NA KOLEI ŻELAZNÉJ.

Odchodzą z Krakowa:

do Dębicy: g. 12 m 15 w połud. — g. 9 m. 5 wieczorem.
do Wieliczki: g. 6 m. 30 rano — g. 9 m. 30 wieczorem.
do Wiednia: g. 6 m. 10 rano — g. 3 m. 25 po południu.
do Wrocławia i Warszawy: g. 8 m. 30 rano.

Przychodzą do Krakowa:

z Dębicy: g. 5 m. 20 rano — g. 3 m. 35 po południu.
z Wieliczki: g. 10 m. 46 rano — g. 7. m. — wieczorem.
z Wiednia: g. 11 m. 25 połud. — g. 8 m. 15 wieczorem.
z Wrocławia i Warszawy: g. 11 m. 25 przed południem.

Z Dębicy do Krakowa:

odchodzą: g. 11 m. 15 przed połud. — g. 2 w nocy
przychodzą: g. 3 m. 37 po połud. — g. 12 m. 25 w nocy.

Przyjechali od 23 do 24 lipca

HOTEL POLLERA. Hr. Starzeńska Izabela wł. dóbr, Marchwińska Wiktorya właśc. dób z familią z Warszawy. Leex Antoni inżynier z Weisskirchen. Nowakowski Henryk właśc. dóbr z Rzeszowa. Hermann Ludwik właśc. dóbr z Schoenau. Obertyński Leopold wł. dóbr z Galicyi. Rudnicki Antoni urzędnik z Przeworska. Tallia Ludwik wł. dóbr, Schmidt Teodor oficer z Wiednia. Sobańska Melania obyw., Broniewska Klementyna obyw. z Rosyi. Keidosch Honorata z Marienbadu Moszyński Władysław obyw. z Polski. Arnim August oficer z Prus. Gozdowska Wilhelmina ze siostrą z Szczawnicy. Schnirch Ignacy kupiec z Czerniowic. Neumann Oskar kupiec z Mysłowic.

HOTEL SASKI. Karol Studziński artysta, Karol Wojczyński obyw. z Warszawy. Konstanty Heumann doktor medycyny i chir. z Oświęcima. Konrad Różański obyw. z Polski.

Wyjechali: Hipolit Koszutski obyw. z familią, Karolina Bąciewiczowa obyw. do Polski. Wojciech Białkowski, Antoni Czechowski obyw. do Galicyi.

HOTEL DREZDEŃSKI. Kazimierz Brzozowski właś. dóbr z Cieplic, Antoni Zdanowski z Warszawy. Paweł Kazimir wł. dóbr, Helena Canano wł. dóbr z Paryża.

Inseraty.

Do numeru dzisiejszego dołącza się Dodatek.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Dzień	godzina	wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	stan ciepła podług Reaumura	wilgoć. powietrza względna	kierunek i natężenie wiatru		stan Nieba	Zjawiska atmosferyczne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
23	2	30" 17	+14 8	87	połud.wsch.	słaby	pochmurno			
	10	30 08	14 1	89	„	„	„			
24	6	29 78	13 9	90	południowy	„	„		14°1	+14°8

W Drukarni CZASU.

Za Rządzcę drukarni, Stanisław Gralichowski

Dodatek do N. 167 dziennika „CZAS“ z d. 25 Lipca 1858.

URZĘDOWE.

(649) **Obwieszczenie.** (1-3)

[N. 81.] Wskutek na to otrzymanego rozporządzenia Wysokiego c. k. Ministeryum handlu do L. 2358 H. M. z dnia 20 b. m. podaje się niniejszém do powszechnéj wiadomości, że objęcie zarządu c. k. wschodniéj kolei rządowéj przez koncesyonaryuszów nastąpi na dniu 1 sierpnia r. b.

Na tym dniu przechodzi rzeczona koléj rządowa od pruskiéj granicy przy Słupnie do Krakowa i koléj poboczna ze Szczakowy aż do rosyjsko-polskiéj granicy, oraz oddział kolei z Trzebini do Oświęcima, pod własny zarząd i własną administracyę c. k. najw. uprzywilejowanego towarzystwa akcyjnego kolei północnéj Cesarza Ferdynanda; przestrzeń zaś z Krakowa do Dębicy ze skrzydłem kolei do Wieliczki i Niepołomic pod własny zarząd i własną administracyę c. k. najw. uprzywilejowanego towarzystwa kolei Karola Ludwika.

Istniejący dotąd na kolei wschodniéj rządowéj porządek jazdy pozostaje na jakiś czas niezmienny.

Względem postanowień tyczących się taryfy i pociągów na koncesyonowanych przestrzeniach kolei nastąpią od każdego z wyż wzmiankowanych towarzystw osobne obwieszczenia.

C. k. Dyrekcya zarządu wschodniéj kolei rząd.
Kraków 21go lipca 1858.

N. 861. **Obwieszczenie** (644-1-3)

tyczące się wydzierżawienia propinacyi w państwie Niepołomickim.

Państwo rządowych dóbr Niepołomic czyni niniejszém wiadomo, iż do wydzierżawienia prawa wyrobu i wyszynku wódki i piwa w całém państwie Niepołomickiem składającém się z 29 gmin, 22,529 dusz ludności w sobie zawierających, na czas trzyletni od 1go listopada 1858 aż do ostatniego października 1861 odbędzie się w Niepołomicach w urzędzie ekonomicznym dnia 30 sierpnia 1858 publiczna licytacya.

Do téj dzierżawy należą: istniejące domy zajezdne i szynkownie, tudzież grunta tak zwane karczemne, w ogóle 120 morgów 684 kwadr. sążni roli, i 38 morgów 1187 kwadrat. sążni łąk w całém państwie, jako też browar w miejscu targowém w Niepołomicach.

Kwota fiskalna wynosi za wszystkie te objekta dzierżawne 13,465 złr. 20 kr. w nowéj austryackiéj monecie.

Za niepołomicki browar i za wyszynk piwa w całém państwie, (jeśliby takowy osobno był wydzierżawiony) 2629 złr. 20 kr. w nowéj austryackiéj monecie.

Istotne punkta dzierżawne są następujące:

a) Do dzierżawy każdy dopuszczonym będzie, który do tejże przez ustawy krajowe usposobiony jest; wyjęci od tejże dzierżawy są: dłużnicy skarbowi, znani niemajętni, potém ci, którzy dla zbrodni ze zysku pochodzącéj do odpowiedzialności byli pociągnięci, i albo osądzeni, albo tylko dla braku dostatecznych dowodów, od dalszego sądowego badania uwolnieni zostali, nakoniec małoletni i ogólnie wszyscy ci, którzy podług ustaw istniejących, żaden kontrakt ważnie zawrzeć nie mogą.

b) Chcący nabyć tę dzierżawę ma do rąk komissyi licytacyjnéj, dziesiątą część fiskalnéj kwoty jako vadium złożyć.

c) Dzierżawca jest obowiązany złożyć kaucyę w trzeciéj części czynszu rocznego dzierżawnego, jeśli takową kaucyę w gotowych pieniądzach, albo w listach zastawnych Instytutu kredytowego Stanów galicyjskich, albo w obligacyach rządowéj pożyczki z r. 1854 złożyć chce, jeżliby zaś tę kaucyę przez hipotekę uiścić chciał, to ma takowa w połowie czynszu wymienionego być złożona. Kaucya w listach zastawnych lub w wymienionych obligacyach złożona, przyjmuje się tylko podług kursu w czasie złożenia tych papierów istniejącego.

Nabywca wspomnionéj dzierżawy, ma zatém przed zakończeniem protokółu licytacyjnego deklarować się, na jaki sposób kaucyę złożyć chce.

d) Jeżli dwóch lub więcéj w towarzystwie obejmą dzierżawę, to ręczą za ścisłe spełnienie kontraktowych obowiązków, wszyscy za jednego, a jeden za wszystkich.

e) Jeżli kto nie dla siebie, tylko dla drugiego licytować chce, to musi się szczególném na tę dzierżawę opiewającém, sądownie stwierdzoném pełnomocnictwem swego mocodawcy przed komissyą licytacyjną wykazać, i tejże pełnomocnictwo złożyć.

f) Po formalnie ukończonéj licytacyi, nie będą późniejsze oferty uwzględniane.

g) Przyjmują się także pisemne oferty, jednakże takowym musi wymienione vadium w gotówce, albo urzędowy kwit na złożone vadium w kasie rządowéj, być przyłączony, jakoteż w takowych czynsz roczny nietylko cyfrą, ale też i literami wyraźnie wypisany, i w tychże nie może nic takiego znajdywać się, coby z warunkami dzierżawnemi przez komissyą ustanowionemi, nie zgadzało się, i owszem w tych ofertach musi wyraźnie deklaracya być wypisana: że oferent warunki dzierżawne dobrze zna, i że się takowym bezwzględnie poddaje. Nakoniec musi w tychże, godność lub zatrudnienie, miejsce stałego pobytu i zupełny własnoręczny podpis oferenta znajdować się. Jeśliby zaś oferent sam pisać nie umiał, to musi jego oferta także przez dwóch świadków piśmiennych, z których jeden w téjże, jako podpisujący oferenta wyrazić się ma, być podpisaną.

Te oferty mogą być na dniu licytacyi, przed zaczęciem lub w ciągu ustnéj licytacyi, aż do ukończenia takowej, podane. Przed terminem licytacyjnym mają się pisemne oferty do c. k. Finansowéj Dyrekcyi krajowéj w Krakowie, zaś na dniu licytacyjnym, tylko komissyi licytacyjnéj w Niepołomicach podać.

Bliższe warunki dzierżawne będą przy licytacyi ogłoszone, i takowe mogą także pierwéj w Niepołomicach w urzędzie kameralnym ekonomicznym być przejrzane.

Niepołomice dnia 20 lipca 1858.

Inseraty.

Zakład dla Panienek.

Przerwane przez rok miniony nauki w tutejszym Zakładzie mojem dla panienek z powodu przydłuższego pobytu mego za granicą, postanowiłam rozpocząć na nowo z dniem 1 października b. r. — a podając to do wiadomości powszechnéj, mam nadzieję, że szanowni Rodzice i Opiekunowie zechcą, powierzając mi dzieci, stwierdzić tém samém chlubne świadectwa, jakie w przeciągu 10letniego już trwania zakładu tego utrzymywałam, a które usprawiedliwić przez troskliwe czuwania nad religijném i umysłowem kształceniem się powierzonych opiece mojéj panienek, będzie i na przyszłość najusilniejszém mojem staraniem

Że okoliczności miejscowe zmuszają mnie do ograniczenia liczby miejscowych konwiktorek do 6 jedynie, przeto życzący sobie umieścić w zakładzie moim dzieci, zechcą zgłosić się najdaléj do 15 września r. b.

Przyjmować także będę i konwiktorki przychodzące.

Sambor dnia 11go lipca 1858.

(646-1-5) *Hermina Bychawska.*

Patentowana angielska

massa woskowa

do zaprawiania podłóg i posadzek

Kolor żółtawy 1 funt ang. czyli 26 łut. wied zł. 1 kr.
„ orańżowy 1 „ „ „ „ „ „ „ 1 —
„ jasny orzechowy 1 „ „ „ „ „ „ — 45.
„ jasny mahoniowy 1 „ „ „ „ „ „ — 45.

Skład główny na Austryą u p. Karola Herrmanna w Krakowie.

We Lwowie tejże massy nabyć można w handlu **Juliusza Reiss.**

Opis do zaprawiania znajduje się na etykiecie. (645-1)

WEŁNĘ LEŚNĄ

do wypchania materaców, tapicerowania mebli i powozów poleca jako najlepszy materyał, oraz jako najpewniejszy środek

przeciw najdolegliwszym owadom

cetnar po 6 talarów oprócz zapakowania.

Wzory przesyłają się bezpłatnie. — Listy przyjmują się tylko frankowane.

S. Graetzer w Wrocławiu
(650-1-3) dawniéj C. G. Fabian.

W Siemianowicach

przy Kattowic w dobrach hrabiego Hugo II Henkel z Donnersmark odstanawia

OGIER pełnéj krwi

„Champagne“ z Touchstona i Montain Sylphe, w roku 1851 urodzony, w drodze subskrypcyi, 25 klaczy, oprócz klacz swego właściciela.

Kto swe klaczy w drodze subkrypcyi do 1go stycznia 1859 u rentmistrza Golly pisemnie zamelduje, zapłaci za klacz pełnéj krwi 10 Frydrychsdorów i 2 talary dla stajni, za klacz pół krwi 5 Frydrychsdorów i 2 talary dla stajni.

Jeżeliby się subskrypcya nie uzupełniła, zapłaci każda po 1szym stycznia 1859 zameldowana klacz pełnéj krwi 12 Frydrychsdorów, a każda klacz pół krwi 6 Frydrychsdorów.

Przy 4 klaczach tego samego właściciela, odstanawia się jedna klacz bezpłatnie; przy 3 klaczach pełnéj krwi, a jednéj pół krwi, jest tylko ostatnia wolna od opłaty.

Każda klacz nieodstanowiona płaci dziennie na siano i słomę 8 sgr., każda odstanowiona klacz zaś 12 sgr. Owies udziela się na żądanie podług cen targowych najbliższego targu. Jeżeliby do usługi klaczy nikt dodanym nie był, płaci się tytułem kosztów za usługę za nieodstawioną klacz 1 talar, za odstanowioną klacz 2 talary miesięcznie.

Wszelkie zameldowania, zadatki i wszelkie inne należytości przyjmuje rentmistrz Golly.

O dobre stajnie postarano się jak najlepiéj. (590-1-3)

SPIRYTUSU OCTU

(Essig-Sprit)

w najlepszym gatunku dostać można każdego czasu w handlu

Szymona Schlesingera

w Podgórzu

po cenie złr. 4 w m. k. wiadro miary niższo-austryackiéj.

(635-1-3)

Obecne żniwa

których spodziewane obfite plony w tym roku, zdaje się, ziszczą nadzieje gospodarzy wiejskich, powodują podpisaną jeneralną Ajencyą zwrócić ich uwagę na niebezpieczeństwo często pojawiających się pożarów w obecnéj porze roku.

c. k. uprzywilejowane pierwsze Austryackie Towarzystwo ubezpieczeń w Wiedniu

znane powszechnie jak najchlubniéj ze swego ludzkiego i rzetelnego postępowania, posiadając majątek **4,535,742 złr. 17 kr.**

ubezpiecza zboże w snopach, w stodołach, kopach, stogach lub brogach, tudzież w zabudowaniach gospodarczych za spłaceniem nader umiarkowanie wyrachowanéj premii, by i najniezamożniejszemu ułatwić przystąpienie do tego zakładu celem brania udziału w dobrodziejstwie jakie daje zabezpieczenie swego mienia od możebnego pożaru.

Do przyjmowania ubezpieczeń ofiaruje swoje usługi

G. Gebhardt

jeneralny Ajent c. k. uprz. 1go Austryackiego Towarzystwa Ubezpieczeń w Wiedniu,
(643-1-6) przy ulicy Grodzkiéj pod L. 37 na 1ém piętrze.

Skład wyrobów krajowych

we Lwowie,

w kamienicy Hudetza N. 19 przy placu Ferdynanda, poleca rozmaite wyroby z fabryk krajowych w dobrach JEx. **Alfreda Potockiego**, jako to:

Skóry ulepszonéj wyprawy wszelkiego gatunku z c. k. uprzyw. fabryki przemyślańskiéj.

Sukna, Baje i Derki.

Rosolisy, Likiery, Kolońską wodę, Rum i Ocet.

Uwiadamiając przytém Szanowną Publiczność, że z powodu bardzo znacznego odbytu Rosolisów i Likierów, Dyrekcya fabryki JEc. Alfreda hr. Potockiego założyła drugą, w niczém od Łancuckiéj nie różniącą się fabrykę Rosolisów i Likierów w Staremsiele dwie mil pode Lwowem, chcąc oszczędzić koszta dalszego transportu z Łancuta dla kupujących do wschodnich obwodów kraju.

Ceny fabrykatów spirytusowych są następujące:

	Ceny fabryczne transito przez Lwów	Ceny w składzie lwowskim z opłatą akcyzy, frachtu itp.
Likieru	1 wiadro . 45 złr.	
	1 flaszka . 38 kr.	1 flaszka . 54 kr.
Rosolisu	1 wiadro . 36 złr.	
	1 flaszka . 36 kr.	1 „ . . 48 „
Kontuszówki, żytniówki, piołunówki	1 wiadro . 24 złr.	
	1 flaszka . 24 kr.	1 „ . . 30 „
Spirytus czysty 36-stopniowy wagi A. Wagnera + 14° Reaum.	1 wiadro . 25 złr.	— —
Kolońskiej wody	1 buteleczka 30 kr.	1 buteleczka 32 kr.
Rum Nr. I	1 flaszka . 56 „	1 flaszka 1 zr. 12 „
	1 wiadro . 50 złr.	
Rum Nr. II	1 flaszka . 48 kr.	1 „ 1 zr. — „
	1 wiadro . 42 złr.	
Ocet	1 „ . . 6 „	

Przy zakupieniu za 100 złr. i gotowéj zapłacie opuszcza się 2% rabat.

Podejmujący się utrzymywać składy większe tych wyrobów, ułożyć się może o korzystniejsze warunki.

Wszelkie zamówienia przyjmuje i jak najrychléj uskutecznia pan J. Górski, ajent składu wyrobów krajowych we Lwowie N. 19 lub pan J. Suryn ajent fabryki w Przemyślanach. (632-1-3)

Bióro spedycyjne podpisanego poleca swój skład komisowy utrzymujący:

TŁUSZCZ-PARAFFIN

angielski patentowy

tłuszcz na koła

(Paraffin-fett, englisches Patent-Räderfett)

któren do smarowania wozów i maszyn używany, wszelkie inne rodzaje smarowideł najkorzystniéj przewyższa.

Ten nowy i w wszystkich przypadkach najdokładniej wypróbowany produkt odznacza się osobliwie swą taniością i trwałością, gdyż np. wóz codziennie używany, tylko $2\frac{1}{2}$—3 łutów na tydzień potrzebuje, nie oksyduje kruszców a przewyższa na doskonałości wszelkie dotychczas używane tłuszcze.

Ceny obstalunków z Krakowa i z opakowaniem są następujące:

			złr.	kr.	
Tłuszcz-Paraffin w beczkach	200 fnt.	à	10	45	centnar
detto	100 „	à	11	15	„
detto w pakach	100 „				
Puszki à	1 „	à	13	15	
50 puszek à	2 „	à	12	15	„

Dla miasta Krakowa wynosi opłata konsumpcyjna 42 kr. za centnar. Obstalunki najakuratniéj uskutecznia

J. L. Rittermann
(636-1-6) w Krakowie, ulica Grodzka N. 33.

Pewny dzierżawca mający kilkoro dzieci, życzy sobie oddać w obowiązek ekonomiczny syna swego 20-letniego, który już kilka lat zostawał przy gospodarstwie ojca swego i jest zupełnie z rolnictwem obznajomiony, tak dalece że wszelka akuratność i zdatność pewną być może; ktoby sobie takowego życzył, niech się zgłosić raczy do bióra wywiadowczego w Tarnowie.

(624--3) *J. Fechtdegen* ajent uprz.

Prawdziwy balsam

na prędkie zagubienie **nadgniotków** i zagojenia **odmrożeń**

Dra Lanée

dotąd zbawiennie skutkujący, jest w Krakowie jedynie tylko w handlu materyalnym

J. N. WALTERA

do nabycia. (637-1-3)

WIES WRZĘPIA

z przyległościami **Michale i Radziejów** w cyrkule bocheńskim $1\frac{1}{2}$ mili od stacyi kolei żelaznéj (w Bochni) położona, obejmująca według ostatniego katastru gruntów dworskich 611 morgów 1,124 sążni, w glebie pszennéj wraz z inwentarzem odpowiednim i młocarnią, oraz młynkiem do mielenia zboża — dochodów gotowych przeszło 2,300 złr. m. k. przynosząca — dwór i budynki gospodarskie w zupełnie dobrym stanie, oraz ogród warzywny i owocowy, jest w każdym czasie z wolnéj ręki do sprzedania. Wiadomość bliższą i szczegóły powziąść można u właściciela na miejscu.

(603-5)

Do wiadomości pp. posiadaczy dóbr.

W odwołaniu się na moje poprzednie uwiadomienie w tejże gazecie, pozwalam sobie zwrócić uwagę na to, że oprócz moich zatrudnień bieżących w państwie Krzeszowickiem

przy zwilżaniu łąk i zakładaniu rur

(Drainage) podejmuję się nadto

robienia i zarazem wykonywania planów do skrapiania łąk i drenowania

za najumiarkowańsze wynagrodzenie, na łaskawe zaś zapytania względem przedsięwzięcia robót tego rodzaju, gotów jestem każdego czasu udzielić wszelkie żądane wyjaśnienia.

Krzeszowice pod Krakowem w czerwcu 1858.

K. Haas

(571-7-10) technik irrygowania łąk i drenowania.

Zur Nachricht für die P. P. Gutsbesitzer.

Mit Bezug auf meine früheren Annoncen in dieser Zeitung erlaube ich mir darauf aufmerksam zu machen, dass ich neben meinen laufenden Diensgeschäften bei

Wiesenbewässerungs & Drainage-Anlagen

auf der Herrschaft Krzeszowice noch fortwährend

die Anfertigung von Plänen für Wiesenbewässerungs- und Drainage-Anlagen

sowie die Ausführung solcher Anlagen billigst übernehme und auf gefällige Anfragen gewunschte weitere Aufschlüsse in Bezug der Uebernahme solcher Arbeiten jederzeit zu geben bereit bin.

Krzeszowice bei Krakau im Juni 1858.

K. Haas

Wiesenbautechniker et Draineur.

Z zaręczeniem prawdziwości.

Dra Borchardta

MYDŁO ZIOŁOWE

(w oryginalnych paczkach po **24** kr. m. k.)

***Dr.* Hartunga**

OLEJEK Z KORY CHINY

(w flaszeczkach po **50** kr. m. k.)

i

POMADA Z ZIÓŁ

(w słoikach po **50** kr. m. k.)

Dr. Suin de Boutemard

PASTA ZĘBOWA

(w paczkach po **40** i **20** kr. m. k.)

ROŚLINNA POMADA W LASKACH

(w oryginalnych kawałkach po **30** kr. m. k.)

BALSAMICZNE MYDŁO OLIWNE

(w paczkach po **20** kr. m. k.)

Dr. Kocha

ZIOŁOWE BONBONKI

(w oryginalnych pudełeczkach po **40** i **20** kr. m. k.)

Aromatyczno lekarskie MYDŁO ZIOŁOWE Dr. Borchardta sporządzone podług ściśle naukowych zasad i nader szczęśliwych kombinacyj, zajmuje swemi dotąd niewyrównanemi charakterystycznemi zaletami między wszystkiemi istniejącemi podobnemi toaletowemi artykułami bezwątpienia pierwsze miejsce, i może służyć również bardzo skutecznie do kąpiel wszelkiego rodzaju.

Szczęśliwym wynikiem postępowego, troskliwego, umiejętnego badania są **Dr. Hartunga** uprzywilejowane **środki do rośnięcia włosów,** które się w swych skutkach wzajemnie uzupełniają; gdy **Olejek z kory chiny** służy do *utrzymania włosów* w ogólności; **Pomada ziołowa** *wznawia i ożywia rośnięcie włosów;* gdy **Olejek** podwyższa elastyczność i kolor włosów, pomada ochrania je od zawczesnego siwienia i wypadania, tworząc nowe odpowiednie pierwiastki do rośnięcia włosów potrzebne, i udzielając korzeniom włosów należyte pożywienie.

Dr. Suin aromatyczna PASTA ZĘBOWA, czyli *mydło do zębów,* uznane ogólnie z szczególném zamiłowaniem jako uniwersalny niezawodny środek do utrzymania i upiększenia zębów i dziąseł, czyści je w nieporównaniu *prędzéj i przyjemniéj*, jak rozmaite inne proszki do zębów, i udziela oraz całym ustom bardzo przyjemną i miłą świeżość.

Pomada w laskach, przyrządzona z upoważnienia król. profesora chemii w Berlinie **Dr. Lindes,** składająca się z pierwiastków czysto **roślinnych,** działa bardzo dobroczynnie na rośnięcie włosów, udziela im piękny połysk i wzmocnioną elastyczność, i służyć może szczególnie do umocowania koków.

Balsamiczne MYDŁO OLIWNE odpowiada wszelkim wymaganiom najlepszego mydła toaletowego i do zdrowia służącego, i może zatém słusznie jako łagodny ale przytém skuteczny środek do mycia codziennego, nawet najdelikatniejszéj ręce damskiéj lub dziecięcéj jak najmocniéj być polecone.

BONBONKI ZIOŁOWE król. pruskiego obwodowego fizyka **Dra Kocha** okazują się jako łagodzący wszelką drażliwość tłumiący środek przy kaszlu, chrypce, chrapowatości w szyi, zaflegmieniu itp. i działają przez esencyę soków ziołowych i słodkich części składowych w sobie zawartych bardzo skutecznie na utrzymanie czystości, świeżości i gibkości organów do mówienia służących. (406-6-10)

OSTRZEŻENIE. Od wielu lat utrwalona sława obok wymienionych artykułów toaletowych spowodowała prawie codzienne rozmaite **naśladowania i fałszowania** Szanowni P. T. Kupujący raczą zatém przy kupnie tych w kraju i za granicą taką wziętość posiadających artykułów **szczególną** uwagę zwrócićtak na zwykły **sposób pakowania,** jako też na nazwiska: **Dr. Borhardta** (mydło *z ziół*), **Dr. Hartunga** (olejek z kory chiny i pomada z ziół), **Dr. Suin de Boutemard** (pasta zębowa), **Dr. Lindes** (roślinna pomada w laskach), **Dr. Kocha** (ziołowe bonbonki) niemniéj także na firmy **wyłącznych** sprzedaży, które od czasu do czasu w rozmaitych dziennikach i gazetach ogłaszane bywają by oszukaniu się zapobiedz.

Główne miejsce sprzedaży powyższych c. k. uprzywilejowanych artykułów po cenach stałych fabrycznych utrzymują:

w Krakowie jak dotąd p. **JOZEF BARTL**

W **BIAŁEJ** pp. Józef Berger i Kar. Demski — w **BOCHNI** p. Niedzielski — w **BRODACH** p. Neumann Kornfeld — w **BUSKU** aptekarz p. Piotr Nestrowicz — w **BRZEŻANACH** p. B. Fadenhecht — w **CZERNIOWCACH** pp. Ign. Schnirch i T. Zacharyasiewicz — w **DEMBICY** aptekarz p. Ferdynand Herzog — w **DOBROMILU** p. Antoni Grotowski — w **DYNOWIE** aptekarz p. Feliks Baraniecki — w **GORLICACH** p. Ignacy Łukasiewicz — w **GURAHUMORZE** p. Karol Laiser — w **JAROSŁAWIU** p. Ignacy Bajan — w **JAŚLE** pp. bracia Podgórscy w **KĘTACH** aptekarz p. Jan Jarschel — w **KOŁOMYI** p. S. Wieselberg — w **KOMARNIE** aptekarz p. Aleksander Emperle — we **LWOWIE** p. Willmanowa wdowa i p. Bonifacy Stiller — w **LISKU** aptekarz p. Rob. Barański — w **ŁANCUCIE** p. Antoni Swoboda — w **MYŚLENICACH** p. Jakób Dzięgi lowski — w **NOWYM-TARGU** p. Karol Laur — w **PRZEMYŚLU** p. Edward Machalski — w **PZEWORSKU** aptekarz p. Fr. Kuhn — w **RZESZOWIE** pp. Ignacy Schaiter i Spółka — w **SAMBORZE** p. Rosenheim — w **SADOGÓRZE** aptekarz p. Aleksandr Grabowicz — w **SANOKU** p. Jan Jaklicz w **SĘDZISZOWIE** p. Jan Kowacki — w **STRYJU** aptekarz p. J. Germann — w **ŚNIATYNIE** p. Marcelli Niemczewski — w **STANISŁAWOWIE** pp. Tomanek i Spółka — w **TARNOWIE** p. Józef Jahn — w **TARNOPOLU** p. Marcin Śliwka — w **TURCE** p. A. Czyrniański — w **WADOWICACH** p. Franciszek Foltin w **ZALESZCZYKACH** pp. Józef Kodrębski i Spółka — w **ZŁOCZOWIE** p Andrzej Gottwald.

Prawdziwy śniegogórski

ULOPEK ZIOŁOWY

dla cierpiących na piersi i płuca,

sporządzony podług przepisów lekarskich z najskuteczniejszych ziół świeżo wyciskanych przez

Franciszka Wilhelma i Juliusza Bittnera

aptekarza w Neunkirchen | aptekarza w Gloggnitz.

ORGINAL FLASCHE SCHNEEBERGSKRÄUTER ALLOP

Ulopek ten sporządzony z najzbawienniejszych ziół alpejskich góry zwanéj „Śniegowa góra“ okazuje się bardzo skutecznym **w zapaleniu szyi, chrypce, drażliwym kaszlu, dusznościach piersi, ciężkiém oddychaniu, kłóciu w boku,** oraz **kokluszu i początkowych suchotach.**

Cena jednéj flaszki z instrukcyą używania 1 złr. 12 kr. Mniéj jak 2 flaszki nie posyłają się. Opakowanie 2 flaszek wskrzyneczkach 10 k.

Wszelkie obstalunki uskuteczniają się za nadesłaniem frankowanem przypadającéj należytości jak najspiesznéj.

Główny skład utrzymuje ***Juliusz Bittner*** aptekarz w Gloggnitz; — w Krakowie p. **Aleksandrowicz** aptekarz; — w Białéj pan J. Berger; — Bielsku pan Karol Schaffran — w Bochni p. Kasprzykiewicz — w Buczaczu p. Czerkawski; — w Brodach pan Wojciech Kascicki aptekarz; — w Chrzanowie Dom Porta; — w Dębicy pan F. Herzog aptekarz; — w Gorlicach p. Walery Rogawski aptekarz. — we Lwowie p. K. F. Milde N. 162; — w Myślenicach p. M. A. Łowczyński; — w Nadworny pan A. Styller aptekarz; — w Przemyślu pan J. Gaidetschka i Syn; — w Rozwadowie pan Karol Marecki; — w Rzeszowie J. Schaitter; — w Samborze pan J. Kriegseisen aptekarz; — w Stanisławowie pan J. Tomanek aptekarz; — w Tarnopolu pan Karol Buchelt aptekarz; — w Tarnowie p. Sidorowicz aptekarz; — w Wadowicach p. F. Foltin; — w Wieliczce p. Drda sukcesorowie aptekarz; — w Złoczowie pan Feliks Pettesch aptekarz. (532-3-12)

W skutek udzielonego mi przez JW. Józefa hrabiego Szembeka młodszego, dziedzica dóbr Poręby Rzegoty z przyległościami pełnomocnictwa do administracyj tychże dóbr, zawiadamiam każdego, iż JW. dziedzic wszelkie poprzednie w téj mierze udzielone pełnomocnictwa odwołał i za niebyłe uznał.

Poręba Rzegoty dnia 20 lipca 1858.

(639-1-3) *Jan Mikucki.*

VOM WIENER THIERSCHUTZ VEREINE ALS ANERKENNUNG DES VERDIENSTES

ALS ANERKENNUNG erwiesener HUMANITAET vom VEREINE GEGEN THIER-QUAELEREY in München

GRAUSAMKEIT GEGEN THIERE VERHÄRTET DAS GEMÜTH AUCH GEGEN DIE MENSCHEN

THIERE SCHÜTZEN HEISST MENSCHEN NÜTZEN — FRANZ JOHANN KWIZDA

KORNEUBURGSKI

proszek dla bydła

udzieleniem wiedeńskiego medalu centralnego towarzystwa ochrony zwierząt, i mnichowskim medalem w skutek w. pisma J. Kr. Wys. księcia Adalberta Bawarskiego wyszczególniony, jest najlepszym środkiem przeciw gruczołom u koni, przeciw podojom krwistym i wydymaniu się u krów, jak również przeciw wszelkim najczęściéj wydarzającym się słabościom u koni, bydła rogatego i owiec, oraz jako szczególny środek zaradczy przy słabowitym wykarmie tych zwierząt domowych, i najkorzystniéj działający do wzmocnienia i pomnożenia obytego i zdrowego mleka u krów. Podczas cielenia się okazuje się jego używanie bardzo pożytecznem, jak niemniéj słabe na siłach cielęta przez użycie tego proszku widocznie się polepszają. Polecony jak najmocniéj przez lekarzy od bydła, ekonomów i posiadaczy bydła; dowiódł ten proszek swe zachwalane zalety także w królestwie Saskiem, i w skutek tego został przez król. saski rząd w Saksonii dozwolonym.

Ten prawdziwy Proszek Korneuburgski utrzymują

w KRAKOWIE p. **F. J. Kirchmajer i Syn.**

W Warszawie p. Władysław Benadowski.

w **Białéj** p. Jerzy Kaffay.
„ Apteka pod złotym Lwem.
w **Bochni** p. Paweł Niedzielski.
„ p. Kasprzykiewicz.
w **Bóbrce** p. C. Zarnik aptekarz.
w **Brzeżanach** p. J. Margulits.
w **Czerniowcach** p. J. Schnirch.
w **Dembicy** p. Herzog aptekarz.
w **Dolinie** p. Józ. Trauenfels aptek.
w **Dzikowie** p. J. Brudziński.
w **Jarosławiu** p. Ign. Baian.
w **Kołomyj** p. Wolf Kupfermatt.
we **Lwowie** p. Konst. Iskierski.
we **Lwowie** p. C. Milde.
„ p. Bierzecki i Weber.
w **Leżajsku** p. J. Hirschfeld.
w **Makowie** p. Mayer aptekarz.
w **Mielcu** p. M. Jamrugiewicz.
w **Myślenicach** p. A. Łowczyński.
w **Nowym-Targu** p. L. Kamieński.
w **Nowym-Sączu** p. Kosterkiewicz wdowa.
w **Przeworsku** p. S. Keller.
w **Przemyślu** p. Gaidetschka i Syn.
„ p. Edw. Machalski.
w **Radziechowie** p. Juśkiewicz aptek.
w **Rzeszowie** p. J. Schaitter.
w **Rozwadowie** p. Karol Marecki.
w **Samborze** p. Józef Kriegseisen apt.
w **Sanoku** p. Jan Jaklicz.
w **Tarnowie** p. J. Jahn.
w **Tarnopolu** p. A. Morawetz.
„ p. C. Latinik.
w **Wadowicach** p. A. Foltin.
w **Wieliczce** p. B. Wontorek wdowa.
w **Zaleszczykach** p. Joz. Kodrębski & Comp.

(550-5-12)

DYREKCYA

1go WĘGIERSKIEGO TOWARZYSTWA wszelkich ubezpieczeń

W PESZCIE

zamianowawszy swym jeneralnym Agentem dla Galicyi i Bukowiny dom handlowy pod firmą

ANTONI HOELZEL

w Krakowie

poleca swój instytut we **wszystkich gałęziach Assekuracyi** łaskawemu uwzględnieniu, zapewniając, iż staraniem onego będzie, przy pobieraniu **najniższych premij przez spieszne i najsumienniejsze wynadgradzanie** stronom poniesionych **szkód** uzyskać sobie i w téj Prowincyi Państwa to zaufanie, które już od zawiązku swego w całém Cesarstwie Austryackiem się zaszczyca.

Oparte na doświadczeniach wszystkich dotąd istniejących tego rodzaju dawnych Zakładów, zdołało pierwsze węgierskie Towarzystwo wszelkich ubezpieczeń w Peszcie zaprowadzić w swych statutach takie w interesie Publiczności ulepszenia i korzyści, jakie tylko wymogom czasu odpowiednemi i dla potrzeb ogółu najwłaściwszemi się okazały.

Trzy miliony złr. kapitału zakładowego

tego Towarzystwa i zasada najuczciwszego pod wszelkim względem ze stronami postępowania, stanowią dla każdego assekurującego się rękojmię dostateczną, a uzyskawszy dla siebie na Agentów firmy w całym świecie handlowym dobrze reputowane, i opatrzywszy je w pełnomocnictwa, Towarzystwo węgierskie Ubezpieczeń pełném jest nadziei, że mieszkańcy téj także części Państwa Austryackiego mile przyjąć onego ofiarowane sobie usługi zechcą, i chętnie Assekuracyą swego ruchomego i nieruchomego majątku, od szkody **ogniem** lub **gradobiciem** zrządzonéj, temu Towarzystwu łaskawie powierzyć raczą.

Instrukcyj wszelkich i formularzy do podań o assekuracyą udziela bezpłatnie podpisany.

Antoni Hoelzel

jeneralny Agent pierwszego węgierskiego Towarzystwa wszelkich ubezpieczeń.

(568-6-10)

W Drukarni Czasu.

Za rządzcę drukarni *Stanisław Gralichowski.*